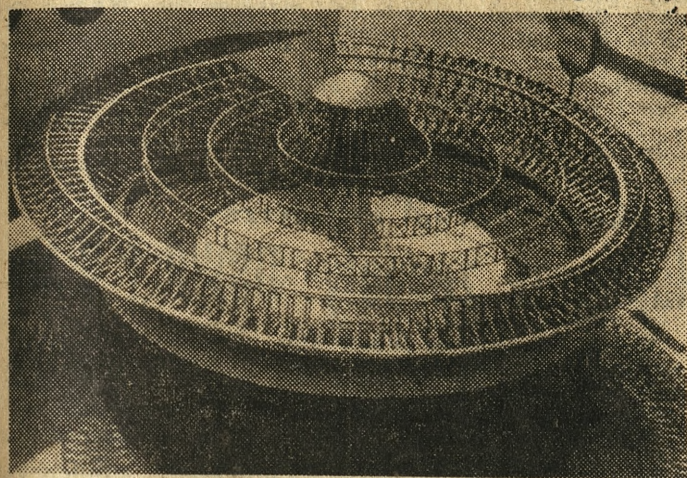


Wypadek cholery w Instytucie Buddyjskim w Sajgonie

Wczoraj rano w Instytucie Buddyjskim w Sajgonie otoczono kordonem policji ewakuowano pewnego mnicha, który zachorował na cholere. Jak twierdzą duchowni buddyjscy, może zaistnieć ewentualność dalszych wypadków cholery. Wiele osób jest chorych i odczuwa bóle brzucha: warunki higieniczne są straszne. Brak jest prawie zupełnie żywności i wody. Jak wiadomo, policja otoczyła siedzibę przywódców buddyjskich zaskakami z drutu kolczastego twierdząc, że ukrywa się tam człowiek, który zastrzelił w sobotę agenta policji. W kaplicy Instytutu Buddyjskiego nadal spoczywa ciało młodej mniszki, która w ostatni piątek popełniła samobójstwo przez samospalenie.

Kobiety i dzieci mogły opuścić w niedzielę instytut w wyniku rozmów między policją i buddystami. Rozmowy te zostały jednak przerwane na skutek odmowy buddystów przekazania policji zwłok zastrzelonego agenta. (PAP)



Model oryginalnego polskiego rozwiązania konstrukcji stalowej, stanowiącej szkielet dla ogromnej hali widowiskowej, mieszczącej 11 tysięcy widzów! Naturalnie średnica tego kolosa wynosić ma 125 m. Jest to nowy eksponat targowy, przygotowany przez polski przemysł ciężki. [zs]

Fot. K. Przychodźki

Bundy za uznaniem granicy na Odrze i Nysie

Byli doradcą prezydenta Kennedy'ego i prezydenta Johnsona, a obecnie prezes fundacji Forda, McGeorge Bundy, zeznając w poniedziałek przed senacką komisją spraw zagranicznych na temat kryzysu atlantyckiego — donosi korespondent PAP H. Zwirer — opowiedział się za uznaniem granicy na Odrze i Nysie. Bundy stwierdził, że „byłoby rzeczą pomocną, gdyby niemiecka opinia publiczna mogła poprzeć jasne oświadczenie, oficjalnie uznające to, co my wszyscy wiemy nieoficjalnie, a mianowicie, że pokojowe uregulowanie problemu europejskiego oparte będzie m. in. na obecnej granicy między Niemcami i Polską. (PAP)

Nawiązanie kontaktów między Kurdami a rządem irackim

Radio Bagdad poinformowało, że prezydent Iraku Abdel Rahman Arif przyjął dwóch współpracowników generała Barzaniego, przywódcy powstania kurdyjskiego. Działalność el-Talabani i Al-Szerifa Informacja ta potwierdza wiadomości o nawiązaniu kontaktów między przywódcami powstania kurdyjskiego a rządem irackim.

Warto przypomnieć, że premier Bazzaz przemawiając przez radio i telewizję 15 bm. zapowiedział możliwość pokojowego uregulowania konfliktu kurdyjskiego i dodał, że w ciągu najbliższych dwóch tygodni „będzie mógł więcej powiedzieć na ten temat”. (PAP)



Rok XXII
Wyd. A
Poznań
wtorek, 21. VI. 1966 r.
Cena 50 gr
Nr 145 (6952)

Wizyty targowe



Eksport polskiej myśli technicznej

Do wczoraj włącznie zwiedziło Targi ponad 250 tysięcy osób w tym około 7 tys. cudzoziemców. W tym czasie nasze Biuro Informacji Technicznej obsługiło 111 wycieczek specjalistów w tym ponad 90 gości zagranicznych. A więc XXXV MTP mają nieustannie powodzenie wśród zwiedzających.

Niedziela i poniedziałek były dniami kolejnych oficjalnych wizyt. Targi odwiedził wice-minister spraw zagranicznych

krętarz generalny Belgijsko-Luksemburskiej Izby Handlowej — P. Mertens; przedstawiciele PIHZ spotkali się też z delegacją Indyjsko-Polskiej Izby Handlu i Przemysłu, w której uczestniczył I sekretarz Ambasady w Polsce — I. Sahay oraz doradca do spraw Targów w Medonie — A. Menon.

POLSERVICE EKSPORTUJE

Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego Polservice zajmuje się importem i eksportem praw patentowych oraz ochroną za granicą polskich wynalazków, wzorów i znaków towarowych, a także handlem licencjami. Patenty to jedna z najważniejszych dziedzin działalności przedsiębiorstwa zapoczątkowana przed trzema laty. Obecnie na MTP Polservice oferuje 20 polskich patentów z dziedziny mechaniki, 18 z dziedziny elektrotechniki oraz 17 — chemii. Jak się przewiduje do końca roku sprzedanych zostanie na eksport ponad 250 polskich wynalazków.

Prócz eksportu gotowych polskich opracowań wysyłamy także za granicę naszych specjalistów. Obecnie pracują oni w 26 krajach Afryki, Azji i Ameryki. Polservice realizuje ponadto wiele umów o współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej, eksport i import dokumentacji technicznej, usług naukowo-technicznych oraz konsultacji i prac urbanistycznych. Tak na przykład nasi specjaliści kończą opracowywanie planu urbanistycznego tragicznie zburzonego miasta Skopje w Jugosławii, który jest wykonywany na zamówienie ONZ. Polscy urbanisci opracowują także plany rozbudowy Bagdadu.

Polservice zajmuje się tym specyficznym eksportem, niezmierznie cennie, bo rozpowszechniającym za granicą polską myśl techniczną oraz fachowość polskich specjalistów — od niedawna. Jest to dziedzina nowa nie tylko w warunkach polskich. Dlatego też nie jest objętą przedsiębiorstwem, co ono może oferować swoim kontrahentom: Polservice bardzo zależy na kontaktach z polskimi wynalazcami, zagwarantowanymi.

Dokończenie na str. 2

Podpisanie umowy handlowej z Australią

20 bm. podpisana została w Warszawie umowa handlowa między Polską i Australią. Jest to pierwsza umowa handlowa między obu krajami.

Reguluje ona wzajemne stosunki handlowe; w jej ramach oba kraje przyznały sobie wzajemnie klauzulę największego uprzywilejowania.

Umowę podpisali: ze strony polskiej minister handlu zagranicznego Witold Trzampczyński, ze strony australijskiej przewodniczący delegacji handlowej — wicepremier i minister handlu i przemysłu, P. John McEwen. (PAP)

Obchody milenijne w Belgii

W dniu 17 czerwca 1966 r. odbyła się w Willebroeck uroczystość z okazji Tysiąclecia państwa polskiego, zorganizowana przez Towarzystwo Przyjaźni Belgijsko-Polskiej. Na program uroczystości złożyły się: odczyt burmistrza Willebroeck p. Jan van Wingha pt. „Tysiąc lat państwowości polskiej” oraz projekcja polskiego filmu fabularnego „Od wiedziny prezydenta”. (PAP)

Doniesie wydarzenie w dziedzinie współpracy europejskiej

Generał de Gaulle z wizytą w Moskwie

Powitanie na lotnisku wnukowskim — pierwsze rozmowy

Stolica Związku Radzieckiego uroczyste powitała prezydenta Francji gen. Charlesa de Gaulle'a, który przybył w poniedziałek z 10-dniową wizytą oficjalną na zaproszenie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i rządu radzieckiego.

Lotnisko wnukowskie zostało przybrane na cześć dostojnego gościa flagami Francji i Związku Radzieckiego.

Generał de Gaulle odwiedza Moskwę po raz drugi. Po raz pierwszy złożył wizytę w grudniu 1944 roku jako szef Tymczasowego Rządu Republiki Francuskiej i jeden z przywódców koalicji antyhitlerowskiej.

Na powitanie prezydenta Francji na lotnisko przybyli: przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Nikołaj Podgorny, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Aleksiej Kosygin, minister spraw zagranicznych Andriej Gromyko, minister obrony marszałek Malinowski, minister handlu zagranicznego Nikołaj Patoliczew i inne osobistości oficjalne.

Wśród witających znajdował się ambasador Francji w Moskwie Philippe Baudet.

„Caravelle” prezydenta Francji eskortowały nad terytorium ZSRR myśliwce radzieckie.

Mnóstwo chorągiewek o barwach francuskich i radzieckich unosi się w górę, gdy prezydent podchodzi do witających go mieszkańców Moskwy. Rozlegają się oklaski, okrzyki powitalne oraz okrzyki na cześć przyjaźni radziecko-francuskiej.

Nikołaj Podgorny serdecznie witając prezydenta de Gaulle'a podkreślił żywotną siłę tych mających trwać znaczenie czynników, które zbliżają Związek Radziecki i Francję.

Przypominamy: wkrótce na łamach „Głosu” rozpoczynamy druk pełnej przygod powieści pt. „ICH TRZECH I DZIEWCZYNA” pióra Eugeniusza Paukszy

W przyszłych wyborach prezydenckich

Senator Morse zapowiada sprzeciw wobec ponownej kandydatury Johnsona

Senator Wayne Morse (reprezentant partii demokratycznej) zapowiedział w ubiegłą sobotę, że będzie sprzeciwiał się ponownemu wyborowi Johnsona na prezydenta, podczas zjazdu partii demokratycznej w roku 1968.

Mógłby on poprzeć kandydaturę Roberta Kennedy'ego (obecnie senatora partii demokratycznej w stanie Nowy Jork) jeżeli będzie on nadal głosił obecne poglądy na pro-

blem wietnamski. Morse powiedział, że gdyby Johnson ponownie kandydował na prezydenta, to on, Morse, spodziewa się, iż republikanie wysuną na to stanowisko osobę, która w głosowaniu zdecydowanie pokonałaby Johnsona. Komentarz tego rodzaju wypowiedział Morse w programie telewizyjnym nadanym w Chicago.

Morse należy do najbardziej zapalczywych krytyków polityki wietnamskiej rządu USA. Domaga się on m. in. wycofania wojsk amerykańskich z Wietnamu południowego. Gdyby Kennedy kontynuował swój obecny kurs (polityki wobec Wietnamu) — powiedział Morse — to nie wahałby się poprzeć go na zjeździe partii demokratycznej.

(Robert Kennedy chociaż krytycznie ustosunkowany do stanowiska rządu USA wobec Wietnamu, oświadcza, że w roku 1968 będzie popierał kandydaturę Johnsona, a sam zamierza zabiegać o fotel senatora w roku 1970). (PAP)

Kongresman Ford oskarża prezydenta USA

„Wojna w Wietnamie jest wojną Johnsona, a nie narodu amerykańskiego” — oświadczył członek kongresu amerykańskiego republikanin ze stanu Michigan, Ford. Ford oświadczył, że Stany Zjednoczone prowadzą wojnę, która nigdy nie została wypowiedziana.

dziecki jak i Francja, zarówno Europa jak i cały świat, jakie znaczenie ma wizyta, którą mam zaszczyt złożyć.

Prezydent zakończył wznosząc po rosyjsku okrzyk: da zdraśtwujet Rossija! (Niech żyje Rosja).

Następnie prezydent de Gaulle, Nikołaj Podgorny i Aleksiej Kosygin siadają do samochodu i udają się z lotniska do miasta.

Prezydent Francji wkrótce po przybyciu do Moskwy złożył wizytę Nikołajowi Podgornemu, przewodniczącemu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Spotkanie odbyło się na Kremlu w sali posiedzeń Prezydium Rady Najwyższej.

Rozmowa między obu mężami stanu trwała 30 minut i u-

Dokończenie na str. 2



Na zdjęciu: moment powitania prezydenta Francji gen. de Gaulle'a przez przew. Rady Najwyższej ZSRR — N. Podgornego. CAF — Fot. Telefoto

Depesza prezydenta de Gaulle'a do E. Ochaba

Przelatując w drodze do ZSRR nad terytorium Polski, prezydent Francji przesłał depeszę następującej treści do przewodniczącego Rady Państwa PRL:

Przesyłam szlachetnej Polsce, z wysokości jej przestrozy, braterskie pozdrowienia Francji, a panu osobiście, panie przewodniczący, wyrazy mego wysokiego i serdecznego poważania. (PAP)

Kardynał wśród gości honorowych rewizjonistycznej hecy

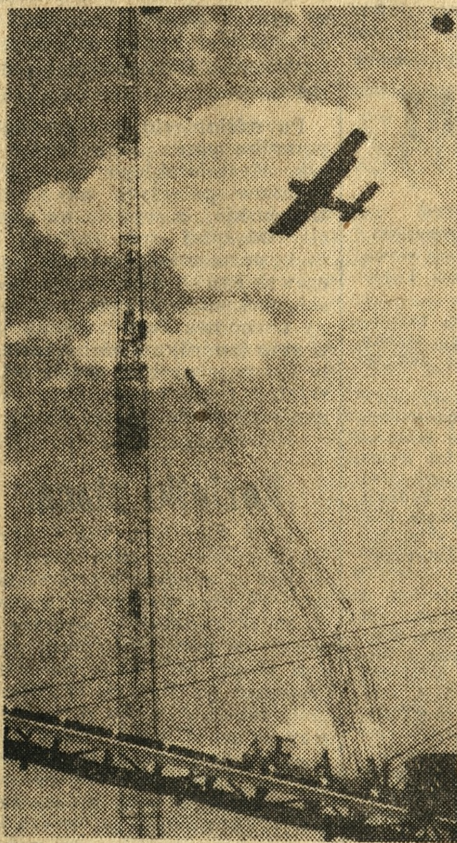
Gazety zachodniemieckie publikują w poniedziałek zdjęcia galerii gości honorowych prowokacyjnego „zjazdu Niemców sudeckich”, który zakończył się w niedzielę wielkim wiecem w Monachium. Rzecz znamienna: wśród ministrów rządu bawarskiego — Seeböhm, Jaegera i Hecka oraz premiera rządu Bawarii, Goppela, na pierwszym planie na tych zdjęciach zobaczyc można przewodniczącego episkopatu zachodniemieckiego, kardynała Juliusa Doepfnera. (PAP)

Dwusetna klubo-kawiarnia w poznańskich PGR-ach

W minioną niedzielę załoga w Urbanu (pow. Oborniki) przeżywała piękną uroczystość otwarcia dwusetnej klubo-kawiarni na terenie PGR. Przybyli przedstawiciele ZW ZMW, WZ PGR i dyrekcji PPUPiK „Ruch” z Poznania.

Pierwszy dzień działalności tej placówki — to wystawa plakatu i grafiki, którą zwiędzili goście i miejscowi mieszkańcy oraz występy artystyczne. Nowa placówka niewątpliwie w życie Urbanu wniesie duże ożywienie i stanie się centrum kulturalnym tamtejszej młodzieży. (p)

Latający eksponat



Latający polski eksponat AN-2, samolot przeznaczony dla potrzeb rolnictwa. On to właśnie w skwarne dni przez osiem godzin stał się zrosić wodą tereny targowe. Obok znanych w świecie polskich szybowców (na XXXV MTP — nowy typ treningowy — „Pirai”) oferuje doskonałe samoloty jak np. Wilga. Służą one rolnictwu, pogotowiu ratunkowemu itp. Po przednik tego latającego eksponatu, Gawron, wrócił niedawno z Tunis, gdzie świadczył usługi dla tamtejszego rolnictwa. Usługi agrotechniczne, to właśnie nowa forma polskiego eksportu. [zs]

Fot. K. Przychodźki

Wizyty targowe

(Ciąg dalszy ze str. 1)

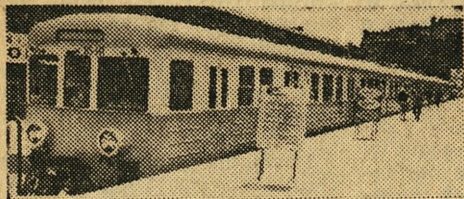
waniu ich praw oraz upowszechnieniu polskich pomysłów za granicą.

SPRZEDAMY CZTERY RAZY WIĘCEJ!

Zjednoczenie Przemysłu Budowy Urządzeń Chemicznych „Che-

Wczoraj dyrektor zarządu MTP podejmował przedstawicieli wystawców na tradycyjnym przedstawieniu w Operze Poznańskiej. W przerwie spektaklu dyrektorzy zarządu MTP S. Askas i Z. Węgrzyk wręczyli pamiątkowe dyplomy dyr. Zakładów Ceglarskiego

Nie wiemy co posiadamy...



Ten czteroczęściowy zespół samonapędowy, to nowy sukces polskiego elektrycznego wystawionego na MTP przez Paławag

skiej komunikacji. Rozwija on szybkość 110 km na godzinę. Zespół ten jest już przygotowany na eksport do Jugosławii. [zs]

mak" jest jednostką gospodarczą stosunkowo młodą, powstałą przed 2 laty. Specjalizując się w dostawach kompletnych obiektów oraz indy- idualnych maszyn, zamierza ono do 1970 roku czterokrotnie zwiększyć wartość eksportu tych urządzeń, osiągając wówczas 1,5 miliarda złotych dewizowych wywozu.

Czy jest to możliwe? Są o tym przekonani nasi specjaliści, podkreślając szybki rozwój przemysłu chemicznego w całym świecie. Oznacza to ogromne zapotrzebowanie na nową technologię produkcji i nową aparaturę chemiczną. Polski przemysł ma dobrą bazę naukową — trzy instytuty badawcze, ma też zapewniony zbyt w gronie krajów socjalistycznych. Do 1970 roku mamy dostarczyć dla ZSRR 60 kompletnych obiektów przemysłu chemicznego, mamy do starczyć urządzenia dla Indii, Pakistanu itd. Posiadamy także urządzenia o unikalnych rozwiązaniach w skali światowej. Tak na przykład produkujemy jako jedyni — obok Kruppa — wirówki do oczyszczania siarki o wydajności 25 ton na godzinę. Nadrabiając w szybkim tempie zaległości w stosunku do czołowych światowej stajemy się więc atrakcyjnym dostawcą urządzeń o nowoczesnych, a zarazem oryginalnych rozwiązaniach typu „Made in Poland”. (zs)

Generał de Gaulle z wizytą w Moskwie

Dokończenie ze str. 1

plynęła w serdecznej, przyjaznej atmosferze.

Witał go generał Charles de Gaulle'a w swoim gabinecie, premier Aleksiej Kosygin powiedział, iż cieszy się, że może raz jeszcze powitać prezydenta Republiki Francuskiej.

Następnie rozpoczęła się rozmowa między A. Kosyginem i de Gaulle'm. Szef rządu radzieckiego podkreślił, że wizyta prezydenta de Gaulle'a w Związku Radzieckim niewątpliwie przyczyni się do umocnienia stosunków między oboma krajami. Wiadomo powszechnie — oświadczył Aleksiej Kosygin — z jak wielkim szacunkiem naród radziecki odnosi się do narodu francuskiego. Charles de Gaulle witając prze wodniczącą Rady Ministrów ZSRR przekazał narodowi radzieckiemu serdeczne pozdrowienia od narodu francuskiego.

Po południu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i rząd radziecki wydały w poniedziałek w wielkim Pałacu Kremleskim obiad na cześć prezydenta Republiki Francuskiej generała Charles de Gaulle'a.

Moskwa, Nowosybirsk, Leningrad, Kijów, nazwy tych miast, przeszłość, ich zabytki a nawet ludność, stały się od szeregu dni znacznie bliższe społeczeństwu francuskiemu. Reportaże specjalnych wysłanników zapełniają już kolumny gazet oraz część programów radia i telewizji. Obok tego wiele miejsca zajmują komentarze najpoważniejszych publicystów i obserwatorów politycznych. Podróż gen. de Gaulle'a do Moskwy jest wydarzeniem historycznym tak doniosłej wagi, że porusza umysły, zaprzęta uwagę, budzi zarówno nadzieje ogromnej większości zwolenników zbliżenia francusko-radzieckiego lecz również wywołuje uczucia powściągliwości, a nawet obaw liczebnie jednak znacznie mniejszych środowisk proatlantyckich.

Od poniedziałku oczy całego świata zwrócone są w stronę Moskwy. Ok. dziesięć godzin rozmów gen. de Gaulle'a z przywódcami radzieckimi oraz ok. dwudziestu tekstów jego przemówień i toastów, jak również odpowiedzi gospodarzy — oto fragment programu. Z samej Francji prezydentowi republiki i oficjalnej delegacji towarzyszyć będzie ok. 140 dziennikarzy z czołowych pism centralnych i prowincjonalnych oraz czasopism. Kilka specjalnych samolotów ciężarowych przewiozło już drogą lądową do stolicy ZSRR potrzebny ładunek aparatury radiowo-telewizyjnej. Ustalono terminy i systemy połączeń bezpośrednich, jak też transmisji przy pomocy stałego satelity „Moina”.

W przeddzień podróży pytania zmierzają do wyjaśnienia politycznego sensu moskiewskiej wizyty. Po odpowiedź sięgnąć wystarczy do dość odległego w czasie, ale nadal aktualnego tekstu, którego autorem jest sam dostojny gość Związku

Pentagon rozważa możliwość zwiększenia wojsk USA w Europie

Jak wynika z raportu senackiej podkomisji gotowości bojuwej, opublikowanego w nie dzielę w Waszyngtonie amerykańskie władze wojskowe rozważają możliwość wzmocnienia kontyngentów amerykańskich w Europie, aby zastąpić oddziały francuskie wycofane spod wspólnego dowództwa NATO.

Raport zawiera stenogram z przesłuchania szefa sztabu generalnego amerykańskiej armii lądowej, gen. Harolda John sona. Senator Stuart Symington zadał Johnsonowi pytanie, czy nie uważa on za konieczne wysłanie większej liczby dywizji amerykańskich do Europy? W odpowiedzi generał stwierdził, że kwestia ta jest obecnie intensywnie studiowana. Przesłuchanie to odbyło się w dniach 4 i 5 maja, ale stenogram opublikowano dopiero obecnie, przy czym wiele fragmentów zostało wykreślonych „ze względów bezpieczeństwa”. (PAP)

Przygotowania do Kongresu Kultury Polskiej

Wypowiedź przewodniczącego Komisji Organizacyjnej wiceministra Z. Garsteckiego

W całym kraju trwają przygotowania do Kongresu Kultury Polskiej, który w październiku będzie obradował w Warszawie. O imprezach i pracach poprzedzających Kongres mówi przewodniczący Komisji Organizacyjnej — wiceminister kultury i sztuki Zygmunt Garstecki.

W wielkiej akcji przygotowań do Kongresu Kultury Polskiej uczestniczą liczne środowiska w naszym kraju — związki i stowarzyszenia twórcze, organizacje społeczne i młodzieżowe, wojsko. Środowiska te rozwijają wiele ciekawych inicjatyw kulturalnych. Jedną z nich jest np. festiwal kulturalny związków zawodowych.

Problemy rozwoju kultury w poszczególnych regionach kraju, dorobek i plany tych regionów były przedmiotem obrad lokalnych sejmików kulturalnych. Sejmiki odbyły się już w większości województw. Sejmiki te były poprzedzone dyskusjami w powiatach — bądź w formie specjalnych sesji rad narodowych, bądź spotkań działaczy kulturalnych. Sejmiki wojewódzkie, na których wybrano delegatów na Kongres, przyniosły poważny dorobek merytoryczny. Szczególnie cenne jest to, że uczestnicy sejmików starali się wiele spraw rozwiązać we własnym zakresie, odwołując się do społecznego ruchu kulturalnego, do społecznej inicjatywy i ofiarności.

Drugą fazą przygotowań organizacyjnych będzie okres urlopowo-wakacyjny. M. in. na licznych obozach młodzieży odbędą się spotkania z delegatami na Kongres. Wreszcie trzecia faza przygotowań poprzedzi bezpośrednio obrady Kongresu. (PAP)

Wzrok skierowany na Moskwę

Radzieckiego. W trzecim tomie jego „pamiętników”, napisanym przed 20 laty, znajdują się słowa nakreślające Francji jej przyszłe miejsce i zadania:

„Współpraca ze Wschodem i Zachodem, zawarcie w razie potrzeby z jedną lub drugą stroną niezbędnych sojuszy, bez godzenia się jednak na jakąkolwiek zależność...”

Ta myśl przewodnia przewija się we wszystkich niemal późniejszych i obecnych, przemówieniach i konferencjach prasowych szefa państwa francuskiego, cechuje na przestrzeni ostatnich lat posunięcia gaullistowskiej polityki zagranicznej. Jej głównym założeniem jest przywrócenie Francji należnego jej miejsca w świecie, zapewnienie Europy bezpieczeństwa i równowagi, dzięki skoordynowaniu wysiłków wszystkich państw „starego” kontynentu.

Założenia te spotykają się ze zrozumieniem i sympatią nie tylko w krajach wschodnich, ale i zyskują coraz szersze uznanie na zachodzie. Wypływa to z rosnącego zrozumienia potrzeby i konieczności nadania wreszcie właściwych i konkretnych form zasadzie pokojowej koegzystencji, rozwiązania problemów, które stoją jeszcze przeszłością na tej drodze. Wśród nich główne miejsce zajmuje problem niemiecki, który też, w przekonaniu wszystkich bez wyjątku obserwatorów politycznych, stanowić będzie zasadniczy temat rozmów w Moskwie, jako jedyny klucz do sprawy europejskiego bezpieczeństwa.

ZBIGNIEW KLIMAS

Uczestnicy pochodu murzyńskiego zbliżają się do celu podróży

Uczestnicy murzyńskiego pochodu z Memphis w stanie Tennessee do stolicy stanu Missisipi, Jackson zbliżają się powoli do końca swej podróży trwającej już przeszło 2 tygodnie.

W niedzielę przybyli oni do miasta Belzoni. Na spotkanie wyszło im w odświętnych strojach około tysiąca miejscowych Murzynów, którzy przyłączyli się do pochodu. Burmistrz miasta Henry Ganz ostrzegł miejscowych reakcjonistów, że nie będzie tolerował żadnych ekscesów. Pochód przeszedł przez miasto całą szerokością autostrady,

„Sunday Telegraph”:

Francuzi subsydują opozycję wobec Ky?

Londyński „Sunday Telegraph” doniósł w niedzielę, że w Waszyngtonie podejrzewa się, iż przynajmniej jeden z odłamów buddystów, usiłujących obalić reżim sajsański, „jest subsydiowany przez agentów francuskich”.

W korespondencji z Waszyngtonu dziennik podawał podobne doniesienia, jakoby koła francuskie potajemnie finansowały opozycję w okresie przed obaleniem Ngo Dinh Diema w 1963 roku. Dziennik tłumaczy to tym, że Francja ma pewne interesy gospodarcze w swej byłej kolonii i nadmienia, że stanowisko Paryża odnośnie neutralizacji Wietnamu jest powszechnie znane.

Londyński „Times” doniósł w sobotę z Waszyngtonu, że oficjalne informacje, jakie napłynęły z Sajgonu, świadczą, że pewne „nacionalistyczne koła południowowietnamskie, utrzymujące przyjazne stosunki z USA, finansują opozycję buddyjską wobec rządu Ky”. Buddyści w Sajgonie i Da Nangu mieli z tych źródeł otrzymać miliony piastrow.

UPL nadmienia, że wobec żadnego z tych doniesień oficjalne koła amerykańskie nie zajęły stanowiska. (PAP)

W hołdzie Polakom poległym we Francji

Uroczyste odsłonięcie pomnika w Thouars

W niedzielę w miejscowości Thouars w departamencie Deux Sevres odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika wzniesionego ku czci 25 oficerów polskich poległych tam przed 26 laty w okresie nazijskiego hitlerowskiego.

Wówczas mieściła się tam szkoła oficerska zorganizowana przez armię gen. Sikorskiego, walczącą u boku Francji. Kadra tej szkoły poległa 18 czerwca 1940 roku, tego samego dnia kiedy z Londynu rozległy się słowa apelu gen. de Gaulle'a wzywającego naród francuski do walki o wolność.

W uroczystości niedzielnej uczestniczyli liczne osobistości okręgu z podprefektem departamentu — Millorit, merem

Thouars — Vouhe oraz przedstawicielem miejscowego garnizonu.

Z ramienia Polski obecni byli attaché wojskowy, morski i lotniczy ambasady PRL w Paryżu — płk Sylwester Kaźmierski oraz konsul PRL w Lyonu — Jarosław Kulczycki. Przybyli również liczni przedstawiciele Polonii zamieszkali w tym regionie oraz poczty sztandarowe organizacji kombatanckich francuskich i polskich.

Po odsłonięciu granitowego pomnika przez mera Vouhe i płk. Kaźmierskiego nazwiska Polaków poległych na ziemi francuskiej, a wyryte na płycie, odczytał syn jednego z nich, porucznika Ludwika Sączewskiego — Andrzej Sączewski. Orkiestra odegrała hymn narodowe Polski i Francji. U stóp pomnika złożone zostały liczne wieńce od władz polskich i miejscowych oraz organizacji społecznych. (PAP)

Koziołki płacą

Na 475 Poznańską Grę Liczbową „Koziołki” na dzień 19 czerwca 1966 r. wpłynęło 242.671 zakładów. Fundusz wygranych wyniósł 400.407 zł. Fundusz na wygrane I stopnia w następnych grach wynosi 400.000 zł. Stwierdzono: 11 „czwórek” po 11.030 zł, 37 „trójek” po 104 zł, 1000 „dwójek” premiiowanych po 27 zł; 14.133 „dwójek” po 7 zł. Losowanie 476 gry odbędzie się w dniu 26 czerwca 1966 r. w Koninie St. Rynek o godz. 12.30 (K-4504)

dy, wstrzymując ruch kołowy w mieście.

Po drodze uczestnicy pochodu często spotykają płonące krzyże, symbol działającej w tym stanie rasistowskiej organizacji Ku Klux Klanu. Na krzyż taki napotkano m. in. w ubiegłą sobotę koło miejscowości Itta Bena. Obrońcy swobod obywatelskich zatrzymali się na chwilę. Do żadnych incydentów jednak nie doszło. Jeden z przywódców murzyńskich, Alphonso Harris powiedział: uważam, że jest to zniewaga. Oczywiście — dodał inny uczestnik marszu — że biali nie mają żadnego poszanowania dla praw obywateli murzyńskich. Oznacza to, że nie korzystamy z żadnego poparcia, (ze strony władz stanowych), jeżeli w biały dzień może płonąć krzyż.

W miarę zbliżania się do stolicy Missisipi, narasta wrogość wobec maszerujących Murzynów. W ubiegły piątek, kiedy kolumna przechodziła miasto Greenwood, po mieście krążyła ciężarówka z me gafonem, przez który nadawa no piosni — Ku Klux Klanu, a dzieci białych rasistów niosły flagi konfederackie w kontrpochodzie. (PAP)

Wojskowy festiwal artystyczny

Najlepsze zespoły: OSWP i WAM

W minioną niedzielę w sali kina „Pancerniak” zakończył się 3-dniowy I Festiwal Zespołów Artystycznych Akademii Wojskowych i Szkół Oficerskich, zorganizowany przez Główny Zarząd Polityczny Wojska Polskiego.

Dwie równorzędne nagrody otrzymały: zespoły Oficerskiej Szkoły Wojsk Pancernych im. St. Czarnieckiego i zespół estradowy Wojskowej Akademii Medycznej. Nagrodzony został również Teatr Poezji Oficerskiej Szkoły Samochodowej w Pile za monetaż poetycko-publicystyczny „Pożegnanie września”.

Poza wymienionymi zespołami wyróżniły się: balet Zespołu Estradowego Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej z Jeleniej Góry i chór Zespołu Pieśni i Tańca Oficerskiej Szkoły Uzbrojenia z Olsztyna.

Wszystkie zespoły, które wzięły udział w ostatnim przeglądzie otrzymały dyplomy i upominki.

Na zakończenie odbył się popis laureatów. Dodać należy że wojskowe zespoły nie ograniczyły się tylko do eliminacji. Przedstawili się tak że publiczności poznańskiej, między innymi serdecznie przyjęto je w Parku im. M. Kasprzaka. (p)

Władze bońskie wydały delegację NRD

Trzyosobowa delegacja Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych pod przewodnictwem rektora uniwersytetu Lonschera, która na zaproszenie zachodnoniemieckiego „Związku Niemców” udała się do Saarbrücken, została aresztowana w pociągu w nocy z niedzieli na poniedziałek i wydalona z terytorium NRF. Delegacja miała wziąć udział w spotkaniu dyskusyjnym na temat pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. Władze bońskie i tym razem powołały się na skandaliczne ustawodawstwo zachodnoniemieckie, na mocy którego obywateli NRD podporządkowani są bońskiemu ustawodawstwu karnemu. (PAP)

Wizyta Kekkonena w Norwegii

Prezydent Finlandii Urho Kekkonen odleciał w poniedziałek rano z Helsinek do Oslo. Będzie on przebywał przez 4 dni z nieoficjalną wizytą w Norwegii. (PAP)

Czy Suharto otrzyma pełnomocnictwa kongresu?

Obrady zgromadzenia ustawodawczego w Indonezji

Jak donosi z Djakarty Agencja Associated Press, zebrało się tam w poniedziałek Tymczasowe Do radce Zgromadzenie Ludowe, najwyższe ciało ustawodawcze Indonezji. Wiele przemawia za tym — dodaje AP — że zgromadzenie zatwierdzi szerokie pełnomocnictwa, jakie dowódca sił lądowych, gen. Suharto otrzymał w marcu od prezydenta Sukarno. Zgromadzenie rozpoczęło sesję bez Sukarno. Zamiast niego przemawiał generał Puspajudo, pełniący obowiązki przewodniczącego zgromadzenia.

Puspajudo oświadczył, że przejęcie władzy przez Suharto było konieczne do przeprowadzenia „kryzysu narodowego” i zgodne z „żądaniami ludności”.

Puspajudo dodał, że od czasu gdy Sukarno przekazał władzę Suharto, Indonezja „odzyskała zaufanie świata”. (PAP)

W dziedzinie nauki i techniki

Obrady polsko-chińskiej komisji współpracy

W dniach od 7—20 bm. obradowała w Warszawie XIII sesja polsko-chińskiej komisji współpracy naukowo-technicznej. W czasie obrad oceniono przebieg dotychczasowej współpracy i podjęto szereg uchwał dla jej realizacji w latach 1966—67, m. in. w dziedzinie przemysłu ciężkiego, chemicznego, a także budownictwa, górnictwa węgla kamiennego i rolnictwa (PAP)

„32 grudnia” — studencką piosenką roku

W niedzielę w Filharmonii Narodowej — staraniem ZSP, radio, telewizji oraz redakcji tygodnika „itd.” — odbył się koncert studenckich piosenek — laureatek tradycyjnych konkursów na studencką piosenkę miesiąca.

Pierwsze miejsce i miano „studenckiej piosenki roku” jury przyznało piosence „32 grudnia” — z muzyką Janusza Pliwki i słowami Jerzego Księski, którą wykonał Michał Hochman z Lublina. (PAP)

Festiwal opolski w Radiu i TV

Polskie Radio i TV nadadzą w sumie 10 bezpośrednich transmisji bądź reportaży dźwiękowych z imprez rozpoczynających się 23 bm. IV festiwalu polskiej piosenki w Opolu.

Otwierający festiwal „koncert milenijny” (23 bm., godz. 20.15) transmitowany będzie w programie I PR. Nazajutrz o tej samej godzinie radiostłuchacze usłyszą, a telewizjowie również oglądać będą „premiery festiwalu — Opole 66”. Następne transmisje radiowe i telewizyjne to „przeboje sezonu” (25 bm. godz. 20.15) i „koncert finałowy” (26 bm. godz. 20.15). (PAP)

Telefony

• Dwuletnia M. J. przewieziono do szpitala, po wypiciu pewnej ilości benzyny.

• Przy ul. Głogowskiej „dziś siatka” zderzyła się z taksówką. Pojazd odrzuciło w bok wpadł pod nadjeżdżającą bagażówkę. Pa sażer bagażówki uległ obrażeniom.

• W czasie mijania się tramwaja linii nr 11 i 15 przechodzący jeździec Walenty K. nieostrożnie wyszedł z za „piętnastki” i został potrącony przez „jedenastkę”. Z ogólnymi obrażeniami przewieziono go do szpitala.

• Dopiero wczoraj pod Kórnikiem wyłowiono zwłoki chłopca który utonął w niedzielę w czasie kąpiei w Minikowie.

• Na jezdni ul. Głogowskiej samochód osobowy marki „Opel” usiłując wyprzedzić tramwaj linii nr 12 został przez niego odrzucony. Pojazd uległ uszkodzeniu. (za)

Dziśniejszy serwis informacyjny opracował: Jerzy Walasek.

22 czerwca 1941 roku Niemcy hitlerowskie napadły na Związek Radziecki. Druga wojna światowa wkroczyła w swe decydujące stadium. Oznaczone dla narodów Związku Radzieckiego śmierć 20 milionów, zniszczenie 1710 miast, ponad 70 tysięcy wsi... Znaczone od Brześcia po Stalingrad i stąd po Berlin — największymi, najbardziej zaciętymi zmaganiem militarnymi w dziejach ludzkości. Zakończone — dzięki wiekopomnym zwycięstwom Armii Radzieckiej — uratowaniem ludzkości i drugą, kłóską „Tysiącletniej Rzeszy”.

Już po owej kłósce, 15 maja 1945 roku, jeden z najbliższych i najwierniejszych Hitlerowi współzbrodniarzy wojennych, gen Jodi (przebywający wówczas jeszcze pod ochroną angielską we Flensburgu, ba, prowadzący tam wicelaj agendy naczelnego dowództwa Wehrmachtu) wyzna w czasie jednej ze stenografowanych skupulnie narad sztabowych:

„Jestem przekonany, że gdybyśmy nie prowadzili wojny przeciwko Rosji, wygralibyśmy.”

XXV rocznica napaści na ZSRR

PRZEŁOMOWA DECYZJA

Lato 1940 roku. Francja już padła. Uwaga całego świata skierowana jest na brzegi Kanału La Manche. Gromadzące się na francuskim wybrzeżu dywizje Wehrmachtu oczekują rozkazu swego Fuehrera w sprawie Anglii.

Ten wszakże zwleka. Liczy jeszcze na możliwość „pokoju węgog uregulowania problemu europejskiego”. Dopiero 16 lipca, niemal w miesiąc po załamaniu się Francji, podpisuje dyrektywę „Lew Morski”, zaczynającą od słów:

„Ponieważ Anglia, mimo beznadziejności swego położenia wojkowego, nie chce iść na żaden kompromis, zdecydowanie rozpocząć przygotowania do inwazji, a jeśli to będzie konieczne, podjąć również inwazję na Anglię...”

Ale już 19 lipca, tuż po pompatycznym i pełnym pogroźek, a zarazem rewerencji pod adresem brytyjskiego przeciwnika wystąpieniu Hitlera w Reichstagu, melduje się u niego naczelny dowódca Kriegsmarine admirał Raeder. Stwierdza bez ogródek: tym razem, w przeciwnieństwie do ataku na Norwegię, nie można liczyć na osiągnięcie zaskoczenia operacyjnego, a więc i na przejściowe choćby zneutralizowanie przewagi brytyjskiej na morzu. Po drugie — marynarka wojenna, wskutek braku okrętów nie może zapewnić korzystanego dla wojsk lądowych wysadzenia desantu na tak szerokim froncie. Odkładanie zaś ter-

minu rozpoczęcia operacji na jesień jest ze względu na warunki atmosferyczne ryzykowne. Ponoć Raeder chciał jedy nie zapewnić sobie alibi na wypadek niepowodzenia. Jego wywody padły jednak na podatny grunt.

21 lipca — na odprawie w berlińskiej Reichskancelii poświęconej omówieniu realizacji dyrektywy „Lew Morski” — naczelni dowódcy trzech rodzajów sił zbrojnych Rzeszy wysłuchują pesymistycznego monologu swego wodza na temat zbyt wielkiego ryzyka inwazji przez kanał La Manche.

„Inwazja wejdzie więc w rachubę, — konkluduje Hitler — kiedy nie będzie już jakiejkolwiek innej możliwości zmuszenia Wielkiej Brytanii do zawarcia pokoju”.

Innej możliwości? — Oto zdaniem Hitlera, jeśli Churchill odrzuci ofertę pokojową znak to, że liczy na Związek Radziecki. Na przyszły konflikt Związku Radzieckiego z Trzecią Rzeszą. Ponadto na Stany Zjednoczone, coraz bardziej za sprawą Roosevelta wrogo nastawione wobec Trzeciej Rzeszy. Rozbudowujące też do tego stopnia swój potencjał militarny, że kiedyś (wg. szacunku Hitlera już od 1942 roku) mogą realnie wpłynąć na sytuację Wielkiej Brytanii. Co prawda Hitler jeszcze nie stracił nadziei, iż jesienne wybory prezydenckie w USA mogą doprowadzić do władzy reprezentantów kierunku neutral-

Po czym — wiedząc najwidoczniej, że niektórzy z generałów pohitlerowskich, zwłaszcza zaś b. szef sztabu generalnego OKH (naczelny dowództwo sił lądowych) gen. Halder i jego kamarylla, starają się przedstawiać jako rzekomi przeciwnicy antyradzieckiej awantury — doda usprawiedliwiająco:

„Fuehrer rozpoczął wojnę przeciwko Rosji nie z jakichkolwiek fikcyj politycznych, lecz jedynie z potrzeby. Sztab generalny sił lądowych też był zdania, iż owa wojna była niezbędna.”

Dziś posiadamy już wgląd w najtajniejsze archiwa pohitlerowskie, ocalałe niemal w całości. Możemy więc ustalić, czym kierował się Hitler, podejmując ów samobójczy krok antyradziecki. Ponadto — czy rzeczywiście (jak głosi legenda zachodniemiecka) generalicja sił lądowych Wehrmachtu była przeciwna awanturniczej wyprawie na Wschód. Wreszcie — jaki jest udział w kłósce Hitlera, po roku 1945 ojców chrzesnych strategicznych planów NATO.

nego wobec spraw europejskich. Ale jego zdaniem, bardziej pewnym, wszechstronnym rozwiązaniem problemu, byłaby likwidacja Związku Radzieckiego. Wówczas bowiem, wobec gwałtownego wzrostu znaczenia Japonii w strefie azjatyckiej, Stany Zjednoczone tam zwrócić wszystkie swe zainteresowania. Anglia zaś — pozbawiona za jednym zamachem obu nadziei — będzie musiała skapitulować. „Dlatego też — konkluduje — trzeba wziąć za rogi problem rosyjski i podjąć od powiednie przygotowania”. Dowództwo sił lądowych otrzymuje rozkaz przygotowania w najpełniejszej tajemnicy swego studium przyszej wojny antyradzieckiej.

Hitler bezpośrednio po zakończeniu owej odprawy wyjeżdża swym pociągiem „Atlas” do alpejskiej rezydencji Berghof koło Berchtesgaden. Chce zastanowić się tam nad planami wojennymi na najbliższe miesiące a nawet tygodnie. Planami, których myślą przewodnią jest już chęć jak najszybszego rozbicia Związku Radzieckiego. Może nawet jeszcze jesienią 1940 roku.

Bądź co bądź zawsze uważał wojnę przeciwko ZSRR jako główny cel ukoronowania swej walki o Wielkie Niemcy. Zarówno ze względu na swą nienawiść do komunizmu, jak i realizację planów „Drang nach Osten”. Pisał już o tym w 1924 roku w „Mein Kampf”.

Również 22 sierpnia 1939 roku, na poprzedzającej napad na Polskę odprawie generalicji, podkreślał:

„Mój pakt z Polską miał na celu jedynie zyskanie na czasie. Koniec końców, panowie z Rosją stanie się to samo, co z Polską... Rozbijemy Związek Radziecki. Na ziemi nastanie era panowania Niemiec”.

Teraz, po nadspodziewanie łatwym zwycięstwie nad Francją i wypędzeniu lwa brytyjskiego za Kanał La Manche, wierzy, iż nadeszła odpowiednia chwila do na ichmiejstwowego podjęcia wypraw na wschód, „szlakiem rycerzy teutońskich”. Właszcza że, jak wynika z doniesień niemieckiego, Związek Radziecki jest jeszcze wciąż słaby. Dopóki zaś istnieje i rozwija się ten „bolszewicki moloch”, naciągnalsocjalistyczna Rzesza nie

może uznać walki o panowanie nad Europą za definitywnie przesądzoną.

Dlatego jeszcze 30 czerwca (kiedy to wobec Dunkierki la da dzień spodziewano się w Berlinie wiadomości o „rozsądnym stanowisku” Anglii), szef sztabu generalnego OKH gen. Halder po rozmowie z Hitlerem, zanotował w swym dzienniku:

„Sukcesy tej kampanii (tj. na zachodzie — Z. S.) możemy utrwalić jedynie przy użyciu tych samych środków, którymi je wywalczyliśmy, to jest przy użyciu siły militarnej... Spojrzenia zwrócone są na Wschód”.

22 lipca rząd Churchilla ostatecznie odrzuca wezwanie do przyjęcia podyktowanych przez Hitlera warunków kapitulacyjnych. „Największy strach wszystkich czasów” poleca swym ośrodkom propagandowym nasilić kampanię pogroźek („England! Wir kommen!” Anglio! Przyjdziemy!). Sam jednak w ciszy alpejskiej go ustronia coraz bardziej parę się „problemem rosyjskim”.

Jeszcze też w ostatnich dniach lipca 1940 roku, podejmuje decyzję o szukaniu rozstrzygnięcia walki o „Tysiącletnie Wielkie Niemcy” nie nad kanałem La Manche, lecz na równinach wschodnioeuropejskich. Tyle tylko, że za radą szefa OKW feldmarszałka Keitla, biorąc pod uwagę względy atmosferyczne, rezygnuje z pierwotnego zamiaru przeprowadzenia antyradzieckiego blitzkriegu jeszcze jesienią 1940 roku.

Przekonany, że „jeśli tylko wysadzi się dość silnym kopniakiem bramę tego kolosa, zawali się on natychmiast z wielkim trzaskiem”, umocniony wkrótce, w tym przekonaniu przez wszystkich swych najbliższych współpracowników — podobnie jak on nienawidzących Związku Radzieckiego i nie doceniających jego sił obronnych — ani przypuszcza, że popełnia największy błąd swego życia. Że już następnej jesieni — krwawej podmoskiewskiej i podleninogradzkiej jesieni 1941 roku — przerażony potęgą mocarstwa socjalistycznego, użycie innej przemości: „22 czerwca rozwaliliśmy drzwi, a nie wiedzieliśmy co się z nimi kryje!”.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

Ze śpiewającymi chłopcami

Koncert galowy

Upalne niedzielne przedpołudnie zapraszało do ucieczki za miasto. Po ulicach Bratysławy przelewały się tłumy. To tysiące turystów z Węgier, Austrii, NRD, wśród których nie brakło również i naszych rodaków. Wszyscy jednakowo zaaferowani. Gdzie i co kupić? Pod tym względem biegający po Bratysławie nieczym się nie różnili. Dla ich to wygody, jak również dla zwiększenia obrotów handlu, większość sklepów czynna jest w niedzielę do godz. 13. Zagladaliśmy tylko do Domu Towarowego „Dunaj” — i wycofaliśmy się szybko.

Za to chętnie skorzystaliśmy z usług doskonale zorganizowanej i rozbudowanej żeglugi po Dunaju. Kilka statków między nimi wodolot, sprawnie i szybko rozładowywało przystań nie pełne wycieczkowiczów. Je chały z nami dziewczęta z chóru pana Kłochana. (Dzieciacy Chór z Bratysławy). Przez kilka dni zawarły już przyjaźń z naszymi chłopcami.

Piękna sala Filharmonii Bratysławskiej odznacza się wysokim wystrójem i świetną akustyką. Przypomina trochę poznańską aulę UAM. Tu właśnie miał się rozegrać finał naszego kilkudniowego pobytu w Czechosłowacji — koncert galowy.

Trzeci dzwonek. Ostatni rzut oka na chłopców. Na zapleczu lekarz zespołu dr K. Dembska rozłożyła całą apteczkę — na wszelki wypadek. Mali chłopcy są już zmęczeni. Sala długo witała wchodzący na estradę chór. Rangę koncertu podnosiła obecność kierownictwa Miejskiej Rady Narodowej z Bratysławy oraz pełen skład polskiego konsulat.

Uroczyste brzmiały słowa hymnu czechosłowackiego. A potem Mazurek Dąbrowskiego. Już pierwsze utwory: „Hymn Rokoszan Zebrzydowski” oraz „Oczy moje miłe” zostały przyjęte gorąco przez salę. Sala rozgrzała się na dobre po pięknym wykonaniu utworów Szymanowskiego „A któż tam puka” i „Panie muzykancie”. Entuzja stycznie przyjęła „Wojała” Koszewskiego oraz „Wesoła pieśń” J. Krenza. Te pieśni zakończyły część pierwszą koncertu kompozytorów polskich.

Drugą część koncertu rozpoczął chór utworem J. S. Bacha — Chorał i fuga z motetu „Śpiewajcie Panu”. Tak cały Chór, jak i soliści Wojciech Krolopp — bas, Wojciech Wiśniewski — tenor, Ma-

ciej Jezierski — alt i Jacek Stefaniak — sopran zostali nagrodzeni rzęsistymi brawami. Zresztą solistom należą się specjalne słowa uznania. W czasie ich występów Czechosłowacy mogli się przekonać o świetnym wyszkoleniu członków Chóru i o sile poszczególnych głosów. Występy solistów spotykały się ze specjalnie entuzjastycznym przyjęciem. Tak również było na galowym koncercie w Bratysławie. Wspaniałe wykonanie „Świecie gwiazdy jasne” B. Barto-ka, „Ballady o zielonych miotłach” B. Brittena wywołały burzę oklasków. Publiczność nie chciała wypuścić chóru ze sceny, mimo że program koncertu był już wyczerpany. Na bity poszły „Walczki rzeszowskie” Jerzego Kurczewskiego oraz „Asturia”. Podziękowania, kwiaty.

Po koncercie profesor Eugeniusz Suchon — najwybitniejszy współczesny kompozytor czechosłowacki udzielił wywiadu prasie i radiu poznańskiemu. M. in. powiedział: „Mam z Polski piękne wspomnienia: z Warszawy i z Poznania, gdzie tak znakomicie wystawiono moją „Krutniawę” (opera) — a także z Bytomia i z pobytu w Ustroniu Morskim. Dziś wieczorem, zaktualizowaliśmy smak wspaniałej polskiej kultury muzycznej. Wykształcony śpiew, który rozległ się z podium naszej Filharmonii, jest najlepszym dowodem dojrzałości kultury muzycznej narodu polskiego. Muszę pogratulować przede wszystkim dyrygentowi panu Jerzemu Kurczewskiemu wspaniałego wykonania utworów i całego Chórowi, za jego wzruszające ukończenie śpiewu. Chór Poznańskich Chłopców, dzięki licznie zaprezentowanym tu mistrzowskim cechom śpiewu, może być wzorem dla nas w Czechosłowacji.

Jeszcze raz gratuluje, pozdrawiam polskich przyjaciół i cały polski naród jak najserdeczniej!

Przed gmachem Opery jeszcze jedna owacja na cześć Chóru, podrzucanie w górę solistów, serdeczne zaproszenia.

I wreszcie wracamy do kraju. Byliśmy na Łysej Polanie. I tu po odprawie celnej najdłużniejszy koncert. Wśród gór porosłych jodłami niosła się pieśń — przywoływała turystów z obu stron. Biegła ku wysokim szczytom Tat, ku Ojczyźnie, którą chłopcy witali słowami pieśni Moniuszki „Już z dala widzę ukończone podwórko”.

JERZY KNAPIK

Racjonalizatorzy — na Targi

Głównym zwłedzeniem Międzynarodowych Targów Poznańskich daje nieraz naszym technikom, konstruktorom i racjonalizatorom więcej korzyści niż niejedna wycieczka zagraniczną. Targi są bowiem okazją do porównania dorobku technicznego wielu krajów a nie tylko jednego. Przy tym koszt podróży na Targi jest nieporównywalnie mniejszy od podróży za granicę. Można nań wysłać więcej ludzi, nawet na kilka dni.

Wychodząc z tego założenia, dyrekcja Zakładów Naprawy Samochodów w Poznaniu co roku kupuje kilkadziesiąt biletów wstępu na Targi (w roku bieżącym — 60), wręcza je swoim technikom, majstrom i racjonalizatorom i służbowo wysyła ich na MTP, traktując do szkoleniowo. Warto by i inne zakłady poszły za tym przykładem. (pch)

Sędziowie bez togi

legiów karno-administracyjnych nie jest w żadnym wypadku wyrazem tolerancyjności czy pobłażliwości wobec ich sprawców.

Można nawet powiedzieć, że przekazanie tych spraw „sędziom bez togi” jest swego rodzaju mobilizacją i poszukiwaniem najsukcesowniej sposobie społecznie środków, zapobiegających tym wstępnym niejako formom przestępczości. Chodzi o formy wstępne — bo kolegia rozpatrywać będą wyłącznie sprawy osób, które — mówiąc językiem prawniczym — po raz pierwszy dokonały zamachu na mienie lub dopuściły się drobnej spekulacji. Chodzi o środki skuteczne — bo kolegia dysponować będą możliwością wymierzenia nie tylko kary 3 miesięcy aresztu, ale i stosunkowo wysokiej, sięgającej do 4500 złotych grzywny. I właśnie grzywna, to znaczy represja ekonomiczna, dotkliwa ale

nie zawierająca w sobie tych niekorzystnych wychowawczych elementów, jakie nosi w sobie kara krótkoterminowego więzienia, ma być w orzecznictwie karno-administracyjnym podstawowym środkiem karania. W wyjątkowych przypadkach kolegia będą miały przy tym prawo odstąpienia od wszczęcia postępowania, pod warunkiem zastosowania przez zakład pracy wobec obwinionego określonego postępowania dyscyplinarnego lub odpowiednich środków oddziaływania społecznego.

I właśnie ten społeczny charakter wymiaru sprawiedliwości, któremu nowa ustawa przekazuje drobne przestępstwa decyduje o znaczeniu wprowadzonych zmian.

Ujemne zjawiska naszego życia wyrażające się w przestępczości wywołują szerokie i żywe zainteresowanie społeczne. Słuszne jest więc od-

danie właśnie w społeczne ręce „sędziów bez togi” wyrokowania w sprawach pod względem prawnym mniej skomplikowanych, które stanowią — jak powiedzieliśmy — wstępne formy przestępczości są jednak terenem, na którym wnikliwe i sprawiedliwe karanie jest najważniejszą chyba drogą zapobiegania przestępczości w ogóle.

Pląną stąd podwójne obowiązki. Jedne spadają na samych „sędziów bez togi”, od społecznego doświadczenia których, od ich rozważnej oceny każdej sprawy i każdego obwinionego, zależeć będzie w ostatecznym rezultacie skuteczność naszego społecznego przeciwdziałania przestępczości. Dalsze obowiązki obciążają przysiężni rad narodowych, do których należeć będzie zapewnienie kolegiom odpowiedniej pomocy i obsługi prawnopracowniczej.

MIECZ.

MUZYKA

U schyłku sezonu

Ostatni w bieżącym sezonie koncert symfoniczny Filharmonia dała z okazji Międzynarodowych Targów. Nawiazując do tradycji podobnego typu imprez dyr. W. Krzemieński rozpoczął program muzyką ojczystą: „3 kanconami” Adama Jarzębskiego. Kompozytor ten działał w I połowie XVII wieku. Był równocześnie muzykiem, pisarzem i architektem króla polskiego Władysława Wazy. Pozostawił potomnym cenne dzieło w postaci „28 Ganzoni e Concerti”, które zapewniły mu zasłużone miejsce ojca polskiej muzyki instrumentalnej (okres baroku).

Z kolei zabrzmiał „Koncert skrzypcowy D-dur” W. A. Mozarta, przedstawiciela epoki rococo (XVIII w.). Wolfgang Amadeusz przeżył zaledwie 35 lat lecz pozostawił około 600 dzieł będących dla następnych pokoleń dowodem wyjątkowej siły geniuszu muzycznego. Także „koncerty skrzypcowe” mistrza z Salzburga znajdują do dziś chętnych realizatorów i słuchaczy, budząc szczerą uwielbienie swą klasyczną doskonałością formalną, rozpiętą melodyką, pełnią promiennego optymizmu. J. Kaliszewska grała z orkiestrą — trochę wzorowany na Boccherinim — „Koncert D-dur” Dyspozycjom technicznym psychicznym poznańskimi skrzypaczki wdzięczny styl mozartowski wydaje się niewątpliwie odpowiadać. Zwróćmy uwagę na konsekwentny obiektywizm i spokój interpretacji, z celowym pominięciem jakichkolwiek przesadnych tendencji emocjonalnych.

Drugą część imprezy wypełniły „Obrazki z wystawy” Musorgskiego, cykl programowych miniatur stanowiących

słynną ilustrację muzyczną pośmiertnej wystawy malarza Hartmana (przypięcia rosyjskiego kompozytora). Utwór w oryginalnie pomyślany został na fortepiane solo. Ale szczególne bogactwo efektów kolorystycznych „Obrazków” zechęciło M. Ravela do zinstrumentowania całości cyklu. Witold Krzemieński poprowadził suitę Musorgskiego z pamięci (bez korzystania z partytury). Subtelna wrażliwość muzyczna dyrygenta i jego wyczucie kontrastów wyrazowych dzieła, w połączeniu z solidną grą dokładnie przygotowanego zespołu symfonicznego, w sumie dały słuchaczowi niemało artystycznych przeżyć. Fragment „Obrazków” musiano nawet bisować, na usilne prośby publiczności.

Zorganizowane staraniem Dzielnicowej Rady Narodowej (Poznań — Stare Miasto) i Towarzystwa im. Wieniawskiego — „Spotkania z muzyką” cieszą się powodzeniem i dobrą frekwencją. Akustyczny dziedziniec Szkoły Baletowej przy ul. Gołębiej nadaje się wybitnie do tego typu koncertów plenerowych. Właśnie tutaj popisywał się Chór Męski „Arion”, przed swym wyjazdem na letnie tournée do NRD. Program przewidywał utwory polskie i obce (a capella) oraz pieśni z towarzyszeniem fortepianu. Dyrygował zasłużony chormistrz W. Dorożala, „Arion” odśpiewał swój 3-kwadransowy repertuar w językach oryginalnych. Szczególnie przyjemnie w tym niecodziennym otoczeniu zabrzmiały kompozycje romantyczne, nastrojowe, wykonane na ładnie „niosących” piano („Serenada” Walewskiego, Świesznikow, Werner).

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

Na Targi z lupą

Na Targach, przy nowym typie snopowiązałki Poznańskiej Fabryki Młynów Złotych, rozprawa grupka młodych. Z daleka słyszeć — rozmawiają po niemiecku — „to rosyjska maszyna — „Moskwa”.

— Przypuszczam — wtrącam — ale to polska maszyna, produkowana tu w Poznaniu. Z czego panowie wnioskują, że to radziecka?

W odpowiedzi jeden z mężczyzn wskazał palcem na eksponowaną na pierwszym planie tabliczkę informującą po rosyjsku o tym, że poznańska snopowiązałka zdobyła złoty medal na wystawie w Moskwie. Tabliczka firmowa stała z tyłu, nieco schowana za maszyną. Stąd nieporozumienie. Wystarczyło postawić tabliczkę obok siebie, aby tego nieporozumienia uniknąć.

W pawilonie przemysłu ciężkiego, przy stoisku obrabiarek, natknąłem się na znajomego inżyniera z HCP. Był wyraźnie zły. „Patrz pan, redaktorze, tyle razy mówiłem naszym konstruktorom żeby lepiej „sprzedawali” swój towar a oni wciąż po staremu. Postawiają maszynę i sądzą, że sprzeda się sama. Prawda: na sze automaty tokarskie z rodziny ATA są wymienione, mamy na nie oryginalne patenty, lecz dlaczego ich nie pokazać?”

Na tym samym stoisku prezentowała swoje maszyny Fabryka Automatów z Bydgoszczy. Porównałem oprawę plastyczno-reklamową obu za kładow. Bydgoszcz bije „Cegielskiego” na głowę. W polskich oszklonych gablotach pokazuje nawet kilkadziesiąt

wyrobów, które masowo mogą wytwarzać ich automaty. Natomiast „Cegielski” ustawił swoje doskonałe maszyny tak nieszczęśliwie, że nawet ich znaku firmowego dobrze nie widać.

Zainteresowały mnie te przypadki. Obchodząc dalsze stoiska, szukałem więc wielkopolskich towarów i porównywałem je z podobnymi towarami firm zagranicznych nie tylko od strony nowoczesności lecz także sposobu eksponowania do sprzedaży.

Zagraniczni wystawcy niemal z reguły wystawiają swój towar w taki sposób, że by zwiędzający mógł go z każdej strony obejrzeć, dotknąć, sprawdzić w działaniu. Starają się wbić w pamięć widza swoją markę firmową. Natomiast nasze zakłady zbyt często jeszcze odgradzają swe stoiska od zwiedzających, a c swoją markę fabryczną wyraźnie nie dbają. Napisy trzeba czasem odczytywać przez lupę. (pch)

Problem W — żywy wróg

Powaliliśmy wroga — ale nie dobiliśmy go. Tak właśnie wyraził się na naradzie, poświęconej problemowi chorób wenerycznych, Minister Zdrowia. Istotnie, dość często się zdarza, że — uspokojeni sukcesami — łatwo zapomniemy o obowiązku trwałej kontroli zjawiska, które kiedyś było dla nas groźne. Tak się też stało po nieudanych osiągnięciach powszechnie znanej Akcji W.

Dlaczego właśnie dzisiaj chorobom wenerycznym zwracamy znowu uwagę? Po prostu: wróg nie dobił, podniósł głowę. Wzrost zachorowań nastąpił w całym kraju. Ba — w całym świecie. W Polsce notowano wzrost już w 1964 roku — wtedy, gdy nasze województwo wraz z Poznaniem poszczyciło się mogło najmniejszą stosunkowo w kraju liczbą schorzeń.

Od 1947 do 1952 roku — dzięki energicznemu wysiłkowi udało nam się niemal zlikwidować problem „W”. Ale już w 1959 roku mamy w Wielkopolsce 2 razy tyle zachorowań co w 1958 r., a w 1965 r. podobny stan.

Większe zgrupowania zachorowań ograniczyły się głównie do miast (które niemal zaczynają „doganiać” Poznań), takich jak Ostrow, Kalisz, Gniezno i Pila. Co gorsze — I kwartał br. nie zapowiada bynajmniej poprawy w tej dziedzinie, raczej obawiać się należy dalszego wzrostu w stosunku do roku ubiegłego.

Można to wszystko tłumaczyć w pewnej mierze naszym „wrogim otoczeniem”, jako że zdaniem lekarzy — specjalistów większość przypadków u nas (pamiętajmy, że lecąc je usiłuje się zawsze ujawniać kontakty) to przypadki przywiezione z innych województw lub z innych państw, bardziej tymi chorobami nawiedzonych. Nie było by to jednak wyjaśnienie ostateczne. Przypomnijmy, że bezpośrednio po

wojnie notowano rocznie w Polsce 150 tysięcy zachorowań na kile — i jakoś się z tym uporał, likwidując tę liczbę do około 3 tysięcy.

Wśród zespołu czynników, wpływających na nawrót chorób wenerycznych do głównych zaliczyć należy przede wszystkim wzrost prostytucji i alkoholizmu, „swobodę” obyczajowo-seksualną, zwłaszcza wśród nie zawsze dostatecznie wychowanej i świadomej seksualnie młodzieży, rozluźnienie życia rodzinnego, a także wspomniane już samouspokojenie placówek służby zdrowia oraz poniesienie szerokiej oświaty sanitarnej. Władze służby zdrowia zbyt wcześnie doszły do wniosku, że choroby weneryczne przestały być problemem społecznym. Zaczęto likwidować niektóre instytucje i urzędników, tu i ówdzie zmniejszono wymiar godzin zatrudnienia lekarzy i pielęgniarek. Rezultat jest taki, że wyszkolone specjalnie pielęgniarki pouciekały gdzie indziej i dzisiaj daje się odczuć dotkliwy brak kadr w tej gałęzi służby zdrowia.

W opinii tych, którzy pozostali „na placu boju” — Akcja W trwała nadal. Ostatnio zaś wymagała jak najspieszniejszego podniesienia jej rangi w zespole problemów naszej medycyny. Trwają przecież i na dal obowiązują wszystkie jej zasady. Przypomnijmy je sobie: pierwsza z nich — to bezpłatność. Bezwzględnie dla wszystkich ubezpieczonych i nieubezpieczonych. Chory lecąc się, dostaje również za darmo wszystkie potrzebne leki, karstwa, a trzeba przypomnieć, że są to dziś lekarstwa znacznie droższe i (skuteczniejsze!) niż stosowana uprzednio powszechnie i wyłącznie penicylina.

Nie ma również rejonizacji w tej dziedzinie lecznictwa. Każdy może przyjść, gdzie chce i do kogo chce — byle by się leczył systematycznie i stosował do wskazań leka-

rza. Z tym wiąże się oczywiście zadanie wykrywania kon-taktów — czyli źródeł zakażenia, bo bez tego nie może być mowy o zapobieganiu roz-szerzaniu się tych społecz-nych chorób. Inna rzecz, że pewna powściągliwość ze stro-ny pacjenta to nie zawsze wy-łącznie jego wina. Instrukcje Ministerstwa mówią wyraź-nie o niezbędnym dla takich rozmów gabinetach, odpowied-nie urządzonych, izolowanym od tłumu czekających na swo-ją kolejkę; mówią także o konieczności przeznaczenia na taką rozmowę co najmniej 45 minut. Jak to wygląda w praktyce? Związkiem w tere-nie? Sami wszyscy wiemy, na wet nie będąc pacjentami akurat tego typu poradni.

Następna zasada była bada-nia masowe, których teraz po- niechano na większą skalę. Bada się tylko ludzi wstępu-jących do pracy w niektórych zawodach (stąd pochodzi 30 proc. nowych przypadków np. kili o której chory nie miał pojęcia, oraz pacjentów zam-kniętych zakładów służby zdrowia. Podobnie zaniedba- no oświatę sanitarną. W tym ostatnim zagadnieniu mieści się też — niezwykle ważne — wychowanie seksualne mło- dzieży i walka z alkoholiz- mem.

Służba zdrowia dostrzegła już wroga. Dlatego zmienia się zarówno jej strategia jak i taktyka w tej walce (m. in. myśli się o potrzebie nowej ustawy przeciwenerycznej). Czas najwyższy, aby swo- jego osobistego wroga do- rzęła także społeczność. Choroby weneryczne nie są łatwe do rozpoznania przez niefachowca. Dlatego każde podejście powinno nas skło- nić do natychmiastowej wizy- ty u lekarza specjalisty. Bo każdy miesiąc zwłoki — to co najmniej dodatkowy rok leczenia, badań i prób A za- niechanie lub niedbałe lecze- nie to pewne inwalidztwo.

(wch)

W okresie trwania Targów wyraźnie zaktywizowały się poznańskie galerie plastyczne. I tak znowu do odnotowa- nia mamy dwie wystawy. W galerii ZPAP wystawę grafiki i rysunku sekcji malarzkiej ZPAP, w salonie wystawo- wym Klubu Książki i Prasy pokaz indywidualny malar- stwa plastyka poznańskiego Janusza Bersza.

Wystawa w galerii ZPAP właściwie jest dość skrom- niutka. Prezentuje ona prace będące produktem ubocznym zasadniczej działalności arty- stycznej wystawców: rysunki i grafiki robione na margine- sie innych prac, doręczu i niesystematycznie. Dlatego też chyba tak wiele na tej wy- stawie jest prac nieporadnych warsztatowo, płytkich, cwi- cebnych. Żywszą uwagę bu- dza na niej dwie kategorie prac. Te, w których odnajdu-

PLASTYKA

W „Arsenale” i w „Empiku”

Jemy cechy wspólne z zasad- niczą twórczością plastyczną wystawców, które dekonspiru- ją nam znane już z malarstwa osobowości artystyczne jak to ma miejsce np. z rysunkami Świtki, Bersza i Skupina a w pewnym sensie także Hanny Grygiel. I te, które mają ambi- cję stworzenia samowystarczal- nego dzieła plastycznego w gra- ficie lub rysunku. W tej dru- giej kategorii przede wszyst- kim zwracają tu uwagę prace graficzne Jerzego Rybarczyka i Zygmunta Gromadzińskiego — rzadko przez samego arty- stę eksponowane, a w mojej przynajmniej opinii nawet cie- kawie od jego malarstwa. Dobre są też, chociaż arty- stycznie specjalnie nie anga- żujące, rysunki Heleny Mi- chałowskiej, Antoniego Zydro- nia i Feliksa Marii Nowo- wiejskiego.

Janusz Bersz prezentuje w Empiku gwasze i tusze będące dalszą kontynuacją jego ma- larstwa poznanego w zeszłym roku w „Arsenale”. Bersz ma- luje ostatnio bardzo intensywnie, wpływa na szersze wo- dy, często wystawia, znajduje zainteresowanie marszandów z granicą. Sztuka jego od z- góry roku grawituje w stronę nadrealizmu i wizjonerskości, tworzenia własnej poetyki, so- bie właściwego wyrazu arty- stycznego. Wystawa w Empi- ku pokazuje tylko skromną część dorobku artysty. Naj- efektowniejszą może, ale nie- najlepszą, a przy tym jako ca- łość nieco monotonna w ogle- daniu. Nawet i w tym wymia- rze jest to jednak malarstwo ciekawe, mówiące już coś o samej osobowości artystycznej malarza.

O. B.

Memoriał im. J. Kusocińskiego zdobył M. Jazy

Michel Jazy zwyciężył w głównym biegu o memoriał Janusza Kusocińskiego, rozegranym na dystansie 3000 m. Kilka tysięcy widzów, zebranych w niedzielę na stadionie warszawskiej Legii, oklaskiwało sukces biegacza francuskiego. Michel Jazy jest Polakiem z pochodzenia i w Warszawie cieszy się wielką popularnością. Jest to już jego drugie zwycięstwo w memoriale. Triumfował bowiem także w 1962 r.

Oto pierwsza dziesiątka na me- cie głównego biegu: 1) Jazy (Fran- cja) — 7.51.8, 2) Hermann (NRD) — 7.55.2, 3) Sawaki (Japonia) — 7.57.0, 4) Boguszewicz — 7.58.4, 5) Breh- mer — 7.58.9, 6) Baran — 8.00.6, 7) Girke (NRF) — 8.01.7, 8) Milewski (8.06.0, 9) Szopsza (ZSRR) — 8.06.2, 10) Cafferty (W. Brytania) — 8.06.4.

Lubie startować w Warszawie — powiedział Jazy — czuję się tu bardzo dobrze, ponieważ publicz- ność darzy mnie wielką sympat- ią i nie szczędi oklasków. Gdy- by nie pierwsza wolna połowa, to końcowy wynik byłby znacznie lepszy. Szkoda, że wskutek kon- tuzji wyłączony został z walki Ba- ran. Przed startem uważałem go za najgroźniejszego konkurenta.

Niewiele brakowało a doszłoby do wielkiej niespodzianki w bie- gu na 400 m. Doskonale spisał się młody 21-letni zawodnik wroc- ławskiego Śląska Stanisław Grę- dziński. Stoczył on wyrównany pojedynek z Badeńskim, będąc o krok od zwycięstwa. Obaj uzyskali ten sam czas 46.2. Na ostatniej prostej Grędziński ostro zaatakował swego renomowanego kole- gę, zmuszając go do maksymalnego wysiłku. Rywalizacja tych dwóch biegaczy może przynieść jeszcze wiele świetnych wyników. Trzeba odnotować, że Borowski (Zawisza)

i Lipiński (AZS Poznań) mieli po 47.7, a Nowakowski (Gwardia) 47.2. Bieg na 400 m — to obecnie jed- na z naszych najsilniejszych kon- kurencji, a zabrakło tu jeszcze młodego utalentowanego zawo- dnika warszawskiego AZS Jana Wernera, który tym razem wystą- pił na 200 m. Werner odniósł zyi- ciowy sukces, zajmując pierwsze miejsce rezultatem 21.3, wyprze- dzając Romanowskiego — 21.5. W pokonanym polu został także re- kordzista Europy na tym dystan- sie Włoch Ottolina.

W rzutach Polacy odparli atak zagranicznych konkurentów. W dysku triumfował Piątkowski (Le- gia Warszawa) — 63.66. Konkurencja kobiece pod nie- obecność Ireny Kirszenstein były mało atrakcyjne. W skoku w dal zwyciężyła Jorgowa (Bułgaria) — 6.23. Najlepsza z Polek Sałacińska (Budowlani Kielce) zajęła dopiero 5 miejsce — 5.80. W pchnięciu ku- lą bezkonkurencyjna była Bułgar- ka Czorbowa — 15.76. W biegu na 800 m Nikolic (Jugosławia) usta- nowiła rekord swego kraju wyni- kiem 2.05.6. W finałowym biegu 800 ppł Prykryłowa (CSRS) zwycie- żyła w czasie 10.9. Bez Kirszen- stein słabo wypadła reprezentacji na sztafeta 4x100 m, przegrywając z zespołem CSRS. (PAP)

W halach i na stadionach

Międzynarodowe konkursy jeź- dzieckie na Woli zakończone zo- stały w niedzielę. Podobnie jak w dniu poprzednim triumfowali jeźdźcy polscy. Zespołowy kon- kurs o Puchar Ministra Rolnictwa wygrała Polska w składzie: F. Drozd, J. Kowalczyk, F. Ciesiel- ski i M. Kozicki — 13.5 pkt. przed Włochami — 16.5 pkt., Węgrami — 22 pkt. i NRD — 55.85 pkt.

Konkurs szybkości — ostatnią konkurencję pięknej imprezy, któ- ra będzie kontynuowana również w latach następnych, wygrał Gro- dziński na Chloie — czas 79.6 sek. przed Babireckim na Don Huber- cie — 85.9.

Tenisiowym mistrzem Wielkopo- lski został Adamczak z poznań- skiej Olimpii, w grze seniorskiej ty- tuł mistrzowski zdobyła Filipów- na, również z Olimpii. Grę po- dwójną ze względu na niepogodę przesunięto na termin późniejszy.

W hokeju na trawie Grunwald coraz pewniej sięga po tytuł mi- strza Polski. Pokonał on Siemia- nowiczkę 1:0 i Górnik Siemianowice 5:0, Lech wygrał z Górn- kiem Siemianowice 1:0, a uległ Siemianowicze 0:1.

W Gnieźnie i w Sosnowcu od- były się półfinały o mistrzostwo Polski juniorów w tej dyscypli- nie. Do finałów, które odbędą się w pierwszych dniach lipca w Po- znaniu zakwalifikowały się zespó- ly: Stella i Sparta z Gniezna oraz

Warta Poznań i Zagłębie Sosno- wiec.

Pokaz jazdy figurowej i tańców na wrotkach, w którym wystąpi- la znana już w Poznaniu czołowa reprezentantów NRD i poznańskie go Sanu cieszyły się w pierwszym dniu dużym zainteresowaniem. Wobec niedzielnej niepogody na- stępny występ przysunięto na wtorek 21 bm. godz. 18 na wrotkowskim RKS San w Parku Zwycięstwa.

Reprezentanci AZS Poznań go- ścił w Halle (NRD) na XV Spar- takiadzie Uniwersyteckiej. Wielko- polanie wygrali 10 konkurencji, w tym cztery kobiece. Kieczyło na 1500 m uzyskał — 3.53.4, Walczak wygrał 100 i 200 m 11.0 i 22.2, 4x100 m — 42.8; 100 m Strazińska — 12.6, 80 m ppł. Rowiecka — 11.8.

W spartakiadzie kajakowej na Malcie wzięło udział ponad 250 za- wodników i zawodniczek. W kon- kurencji dzielnic wygrała Wilda — 206 pkt. przed Grunwaldem — 180, Starym Miastem — 110, No- wym Miastem — 58 i Kaliszem — 31 pkt. W konkurencji klubowej wygrała Warta 104 pkt. przed Po- znańskiem — 114, Surmą — 105. Ener- getykiem — 78, Stomilem 52, KTW Kalisz — 31, Lechem — 12, Budo- wlanym — 3 i MKS Malta — 0. W regatach strefowych CRZZ w wioślarstwie pierwsze miejsce za- zajęł KTW Kalisz przed Tryto- nem, KW 04 i Polonią.

Na boiskach piłkarskich

KATOWICE ZOSTAJĄ W I LIDZE W zaległym meczu o mistrzost- wo I ligi, GKS Katowice pokonał w własnym boisku Zawiszę 1:0 i zapewnił sobie tym samym byt w ekstraklasie.

REMIS LECHA W WAŁBRZYSZU

Tylko połowiczny sukces odniósł Lech w meczu o mistrzostwo II ligi w spotkaniu z Górnikiem w Wałbrzychu. Był to ciężki mecz dla poznańskiej jedenastki. Pro- wadzenie uzyskali gospodarze przez Kempnego, wyrównał dla Lecha — Smlowski. Lech popra- wił swoją pozycję przechodząc na 13 miejsce. Kolejarze mają jeszcze do rozegrania dwa mecze: z Cra- covią w Poznaniu i z motorem w Lublinie.

Oto wyniki sobotnio-niedzielnej kolejki II ligi:

Victoria — Pogoń 0:1	
Unia — MKKS 1:1	
Raków — Lechia 0:1	
Garbarnia — Thorez 1:1	
Hutnik — Stal Mielec 2:2	
Motor — Cracovia 0:2	
Urania — Start Ł. 0:0	
1. Cracovia — 41:25 52-24	
2. Pogoń Szczecin — 37:19 54-29	
3. Thorez Wałbrzych — 34:22 41-27	
4. Unia Raciborz — 32:24 54-37	
5. Górnik Wałbrzych — 30:26 39-34	
6. Lechia Gdańsk — 29:27 24-26	
7. Gdynia MKKS — 29:27 30-39	
8. Hutnik N. Huta — 28:28 28-35	
9. Garbarnia — 28:28 28-32	
10. Start Łódź — 27:29 20-21	
11. Victoria Jaworzno — 27:29 40-32	
12. Stal Mielec — 26:30 38-37	
13. Lech Poznań — 24:32 32-44	
14. Raków, Czyst. — 24:32 24-48	
15. Motor Lublin — 16:40 27-53	
16. Urania Kochł. — 16:40 24-47	

OLIMPIA I WARTA NA CZELE GRUP

Reprezentanci Poznania w walce o awans do II ligi Olimpia i War- ta nie zawiedli. Obie drużyny zo- były dalsze punkty. Olimpia w

Wałbrzychu zwyciężyła Victorię 6:3 (2:0), a Warta na własnym boi- sku pokonała Górnik Wałkowice 4:1 (1:1).

I GRUPA

Stal Stal. Wola — Wyzwolenie Chorzów 2:3
Górnik Jaworzno — Lotnik Wrocław 0:0
Włóknarz Łódź —
Avia Świdnik 0:1

W I grupie liderem jest Wyzwo- lenie — 4 pkt., przed Górnikiem Jaworzno i Lotnikiem Wrocław po 3 pkt.

II GRUPA

Górnik Radl. — Włóknarz Pab. 3:0
Victoria Wałbr. — Olimpia Bydł. 3:6
KS Nysa — Wawel Kraków 0:2
Liderem II grupy jest Olimpia — 4 pkt., przed Wawelem — 3 pkt. Górnikiem Radlin i KS Nysa po 2 pkt.

Najbliższy mecz rozegra Olimpia w dniu 23 bm. o godz. 18 na włas- nym boisku na Gołębiniu z KS Nysa.

III GRUPA

Warta Pab. — Górnik Wojkow. 4:1
Bałtyk Gdyn. — Polonia W-wa 0:0
Arkonia Szcz. — Polonia Bydł. 1:2
Dzięki korzystniejszemu bilan- sowi bramkowemu prowadzi w tej grupie piłkarze Warty przed Polonią Bydgoszcz — obie jedena- stki po 4 pkt., przed Bałtykiem, Arkonią, Polonią W-wa i Górn- kiem — po 1 pkt.

Trzecie spotkanie rozegra Warta w dniu 22 bm. o godz. 18 na sta- dionie im. 22 Lipca. Przeciwnikiem Zielonych będzie Bałtyk.

IV GRUPA

Orzeł Międzyrz. — ŁKS Łomża 2:0
RKS Okęć — Lechia Szczecinek 1:0
Star Star. — Warmia Olszt. 0:0
Tabelek IV grupy otwiera mię- dzyrzecz Orzeł — 4 pkt. przed Warmią Olsztyn — Starem Stara- chowice po 3 pkt.

W naszym obiektywie



Główny bieg o Memoriał im. J. Kusocińskiego (na 3000 m) był najmocniej obsadzony i wzbu- dził największe zainteresowanie. Wygrał go Michel Jazy, Fran- cja (na zdjęciu nr 130), który wy- przedza właśnie rekordzistę Eu- ropy na tym dystansie S. Her- manna z NRD (nr 111).



Kolejne sukcesy odniósł nasz piłkarz w meczach o awans do II ligi. Olimpia wygrała w Wał- brzychu 6:3 a Warta pokonała na własnym boisku Górnik Wałkowice 4:1 (fragment tego spotkania na zdjęciu). Oby tak dalej!



Międzynarodowe spotkanie gim- nastyczne Warta — Troja Ko- penhaga zakończyło się zwy- cięstwem poznańskich drużyn. Mężczyźni wygrali 260,70:255,75 (indywidualnie Cz. Cichosz) a kobiety 177,85:166,05. Trzy pierwsze miejsca indywidualnie zajęli poznaniaki: J. Prywer, O. Czarzyńska (na zdjęciu) i M. Konieczna.



Piękny pokaz jazdy figurowej i tańców na wrotkach dali najle- pši zawodnicy NRD, którzy przy- jechali na zaproszenie Sanu. Na zdjęciu: mistrzowska para NRD, B. Biedermann i J. Zimmer pod- czas poznańskiego pokazu.



W meczu o mistrzostwo I ligi w hokeju na trawie poznański Lech uległ Siemianowicze 0:1
Fot. (4) K. Przychodźki, (1) CAF

TANIO SPĘDZISZ WAKACJE na rowerze — motorowerze

Pracownicy poszukiwani

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Państwowe Komunikacji Samochodowej Oddział I w Poznaniu, ul. Towarowa 17/19 — Dworzec Autobusowy przyjmie natychmiast:

- KIEROWNIKA SEKCJI SAMOCHODOWEJ — wykształcenie średnie wzgl. wyższe samochodowe,
 - REFERENTA TABORU — wykształcenie średnie samochodowe,
 - 20 KIEROWCÓW z kat. I i II starą z 1963 r.
- Kandydaci winni zgłosić się w Dziale Kadr — Dworzec Autobusowy, ul. Towarowa 17/19. K3879

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu przyjmie natychmiast:

- INŻYNIERA w dziedzinie TECHNIKA-ELEKTR. — z co najmniej 5-letnią praktyką oraz
- KSIĘGOWEGO z wykształceniem wyższym lub średnim i 5-letnim stażem pracy.

Wysokość wynagrodzenia do omówienia. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny UAM, Poznań, Stalingradzka 1, pok. 37. K4151

Praca

Potrzebna rodzina dwoje ludzi do pracy w gospodarstwie rolnym. Mieszkanie oraz miejsce do trzody i drobiu zapewnione. Cugier, Osieczna, pow. Leszno. 9049p

Nauka

Tańców towarzyskich wyuczyć Adela Szczurkówna. Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 74022g

Kupno

Kupię taśmę z/w 0,10 — 0,20 mm, szerokość od 30 mm wzwyż. Tel. 421-63. 24793g

Sprowadz

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary, polecą Brzozowska Poznań, Czerwonej Armii 10. 23769g

Dnia 18 czerwca 1966 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najlepsza żona, matka, siostra, synowa i bratowa, przeżywszy lat 43,
mgr Maria z Cichockich Żurowska
artysta muzyki

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 21 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
W nieutulonym żalu pograżeni
MAŻ z SYNKIEM i RODZINĄ
Poznań, ul. Głogowska 179 m. 7. 26354g

Dnia 18 czerwca 1966 roku odeszła od nas, sumienny pracownik, nasza najlepsza koleżanka, oddany wychowawca i przyjaciel młodzieży
mgr Maria Żurowska
nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 33

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 czerwca 1966 r. o godz. 15.30 na cmentarzu na Górczynie.
KOMITET RODZIELSKI — MŁODZIEŻ KIEROWNICTWO — OGNIŚKO ZNP NR 15 PRACOWNICY administracyjno-techniczni GRONO NAUCZYCIELSKI
Szkoły Podstawowej nr 33 w Poznaniu 26344g

Dnia 18 czerwca 1966 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż i najtrośniejszy towarzysz życia, nasz kochany brat, szwagier, stryj i wuj, przeżywszy lat 74, sp.
Czesław Dembiński
powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 21 bm. o godzinie 18 z kościoła Powiatowego w Obornikach Wlkp.
W głębokim smutku pograżona
ZONA z RODZINĄ
26307g

Dnia 18 czerwca 1966 r. zakończył swój żywot w wieku lat 61, najukochańszy ojciec, mąż, brat, dziadek
DR PRAW
Henryk Marek Różanowski
b. więzień, obozów koncentracyjnych, założyciel i długoletni dyrektor Firmy PUR „Reklama” w Poznaniu, ostatnio dyrektor Oddziału w Bydgoszczy.

Pogrzeb odbędzie się dnia 21. VI. 1966 roku o godzinie 15.05 na cmentarzu na Junikowie.
W ciężkim smutku pograżona
ZONA, CÓRKI i RODZINA
Poznań, Szamotulskiego 77 m. 5. 26324g
Wrocław, Kursk ZSRR.

Dnia 19 czerwca 1966 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., sp.
ks. kanonik Gracjan Siuda
em. dziekan i proboszcz przemęcki, radca duch., w 90 roku życia, 67 roku kapłaństwa.

W środę, dnia 22 bm. o godzinie 11, wprowadzenie zwłok do kościoła parafialnego, gdzie odprowadzi się nabożeństwo żałobne, po czym złożenie do grobu na cmentarzu parafialnym.
W imieniu księży dekanatu przemęckiego
KS. KAZIMIERZ URBANOWSKI
dziekan 26376g

Redaguje Kolegium: Marian Fielesiewicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mirosław Skarbiec (redaktor naczelnego), 657-76, w godz. 8.30—17.30: redaktor naczelny 657-76, z-ca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: „Znańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefon: 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informację udziela placówka „Ruch” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, W-8

»FOTO-OPTYKA«

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE
W POZNANIU

poleca bogaty wybór artykułów

1. BRANŻY FOTOGRAFICZNO - OPTYCZNEJ:
aparaty fotograficzne — „Ami”, „Alfa 2”, „Smiena”, kamery filmowe — prod. ZSRR — „Sport 2”, lornetki teatralne, lupy w asortymencie, powiększalniki produkcji krajowej i z importu, sprzęt laboratoryjny i projekcyjny produkcji krajowej.

2. BRANŻY FOTOCHEMICZNEJ:
blony zwojowe 6×9, blony małoobrazkowe w kasie i na szpuli — produkcji krajowej oraz niemieckiej i radzieckiej, blony płaskie, płyty szklane.

3. BRANŻY OFTALMICZNEJ:
okulary p/słoneczne w asortymencie.

Zapraszamy do dokonania zakupów w naszych sklepach na terenie miasta Poznania, województwa poznańskiego oraz województwa zielonogórskiego.

K3733

Sprzedam MZ-ES 250/1 z osłonami. Świerczewskiego 33 m. 15. 26214g

Fortepian (krótki), w najlepszym stanie, korzystnie sprzedam. Pałacowa 133 dla 25460g.

Sprzedam młocarnię 8 KM, stan dobry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25457g.

Samochody

Sprzedam samochód osobowy „Skoda - Spartak” (czarny), przebieg 50,000 km. Tadeusz Gill, Poniec, Rynek 21. 9050p

Samochód „Warszawę” sprzedam — 36,000 zł. Frackowiak, Srem, Polna 13. 25093g

Samochód „Fiat 500 Simca” stan idealny, okazję nie sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 31, garaż 37. 26317g

LoKale

Zabrze! Zamienie 3 pokoje z kuchnią, komfort na mieszkanie w Kaliszu. Marian Zapala, Zabrze, Dyboskiego 1. 9053p

Szczecin — śródmieście mieszkanie 2-pokojowe I pr., słoneczne, zamienie na podobne, lub mniej w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25460g.

Asystent oraz dwaj asystenci UAM poszukują niekierującego pokoju w śródmieściu na rok. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25075m.

Zamienie 2 pokoje, z kuchnią, samodzielne, na pokój z kuchnią, samodzielny i pokój osobny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25137m.

Panna po kursach pomoże w krawiectwie damskim za możliwość zamieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25140m.

Kierowniczka sklepu, pani na członek spółdzielni mieszkaniowej, poszukuje pokoju umiarkowanego lub pustego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25143m.

Zamienie 2 pokoje, kuchnię oraz pokój, kuchnię na 3 lub 2 1/2 pokoju, kuchnię, łazienkę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25186m.

Przyjmę panów na wspólny pokój. (Górczyn), Jasłoniowa 24 m. 1. 26053g

Nieruchomości

Sprzedam działki budowlane. Ul. Piatkowska 76. 25701g

Parcele budowlane, ogrodnicze, sprzedam. Poznań, Paderewskiego 1 m. 4. 25582g

Sprzedam w Przemirowie k. Poznania domek willowy z ogrodem 3100 m². Możliwość kupienia dodatkowo parceli tej samej wielkości obok, nadające się na hodowlę i ogrodnictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25810g.

Sprzedam willę 9-pokojową w Mosinie, woda, łazienka, c.o., telefon, garaż, przy lesie i jeziorze, ogród zadziwiony i 1/2 ha. Mosina, Jeziora 5. tel. 132. 26089g

Dom ogród, wolne mieszkanie, w Poznaniu, przy tramwaju, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25261g.

Sprzedam gospodarstwo 5 ha, Wierzyce, p-ta Falkowo, pow. Gniezno. Edmund Przywarty. 9051p

s. t. p.

Franciszek Gacka

zmarł dnia 19 czerwca 1966 r. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 22 czerwca br. o godz. 14 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 24. VI. 1966 r. o godz. 7 w kościele parafialnym św. Marcina.

W smutku pograżona
ZONA z SYNKAMI i RODZINĄ
Poznań, ul. Dzierżyńskiego 7 m. 7. 26358g

Dnia 19 czerwca 1966 r. zakończył swój żywot, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy i nigdy niezapomniany tatuś, teść i dziadek, przeżywszy lat 84, sp.

Szczepan Cieślewicz
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 22 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O tej żolonej stracie zawiadamia
ZONA z RODZINĄ
Poznań, Głogowska 39 m. 22. 26339g

Dnia 18 czerwca 1966 r. zmarł nagle w wieku lat 64, mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, sp.

Wojciech Andrzejewski
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 22 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżona
ZONA, DZIECI i RODZINA
Poznań, ul. Goleśzowska 42 m. 1. 26331g

W dniu 11 czerwca 1966 r. zmarł nagle w wieku lat 55,
LEKARZ - SPECJALISTA, FTYZJATRA
BOLESŁAW KONIECZNY
długoletni pracownik Przychodni Obwodowej w Czarnkowie.

Pracował do ostatniej chwili. W zmarłym — służba zdrowia powiatu czarnkowskiego — traci sumiennego i oddanego pracownika.

Pogrzeb odbędzie się dnia 14. VI. br. o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

PRZYCHODNIA OBWODOWA W CZARNKOWIE
ZWIĄZEK ZŁOŻOWY
PRACOWNIKÓW SŁUŻBY ZDROWIA
W CZARNKOWIE K4524

XXXV MIĘDZYNARODOWE TARGI POZNAŃSKIE
DOBRZY SĄSIEDZI ZAPRASZAJĄ!
PO RAZ 14 DEMONSTRUJE

Niemiecka Republika Demokratyczna

w Poznaniu

NA EKSPOZYCJI KOLEKTYWNEJ

SWOJE WYROBY

Dominują tu eksponaty z dziedziny przemysłu obróbki metali. Wiele z tych wyrobów reprezentuje najwyższy światowy poziom naukowo-techniczny.

Ponadto wystawiamy bardzo interesujące towary konsumpcyjne. Nigdy jeszcze sąsiednie państwo niemieckie nie utrzymywało z Polską tak przyjaznych stosunków jak dzisiaj Niemiecka Republika Demokratyczna.

Dlatego też z prawdziwą przyjemnością zapraszamy Was wszystkich do odwiedzenia naszej ekspozycji

W HALI 14

i na terenie otwartym.

KIEROWNICTWO EKSPOZYCJI KOLEKTYWNEJ

NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ K4076

ZŁOM ZŁOTY

NAJLEPIEJ SPRZEDASZ
W SKLEPIE „VERITAS”
Poznań, ul. Kantaka 10 K3997

Przetargi

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Stęszewie, pow. Poznań — OGŁASZA PRZETARG na wykonanie INSTALACJI WODNO-KANALIZACYJNEJ wewnętrznej i zewnętrznej dla budynku administracyjno-mieszkaniowego i gospody Gminnej Spółdzielni z materiału wykonawcy.

Dokumentacja techniczna do wglądu w Dziale Inwestycji przy ul. Trzebawskiej.

Termin składania ofert upływa z dniem 27. VI. 1966 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 28. VI. 1966 r. o godz. 10 w biurze GS przy ul. Trzebawskiej.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Gminna Spółdzielnia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez podania przyczyn. K4521

Zgubiono legitymację aplikanta adwokacką Maria Heinze, Poznań, Dzierżyńskiego 5. 25475g

Matrymonialne

Biuro Matrymonialne — „Matężstwo” Poznań, Li belia 29, poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Czynne: godzina 15—19. 25632g

KOLEŻANKOM
TERESIE STELMASZYK
z powodu śmierci OJCA
i JANINIE KŁAPOWEJ
z powodu śmierci BRATA
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
składają:
RADA ZAKŁADOWA — POP — DYREKCJA I WSPÓŁPRACOWNICY
Okręgowej Centrali
Nasiennictwa Ogrodniczego i Szkółkarstwa
w Poznaniu K4520

MUZEUM

Archeologiczne (Mielżyńskiego 27/29) — g. 9—15.
Broni (Stary Rynek) — godz. 10—15.
Historii m. Poznania (St. Rynek) — nieczynne.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 5) — godz. 9—15.
Kultury i Sztuki Ludowej — g. 10—15.
Narodowe — Al. Marcinkowskiego — godz. 9—18.
Muzeum (Cytadela) — godz. 12—16.

Przyrodnicze — (Świerczewskiego 19) — g. 9—16.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — godz. 10—15.

WYSTAWY
Biblioteka E. Raczyńskiego (Pl. Wolności 19) — Ze skarbca postępowej myśli polskiej — godz. 10—15.

BWA (Stary Rynek) — wystawa grafiki J. Gaja, T. Jackowskiego, A. Pietucha z Krakowa i malarstwa Ildefonsa Houwalta — godz. 10—18.

TPPR (Ratajczaka 37) — wystawa malarstwa i motyptyl barwnych „Kosmos a dziecko”.

Pawilon Meblowy (Szwarczaka 9—10, Wrzesińska nr 28 — XXVIII wystawa mebli współczesnych — g. 9—17.

Galeria „Od nowa” — „Malarstwo W. Jackiewicza” — g. 17—22.
Salon debiutów „Od nowa” — wystawa op.

ait Andrzeja Bereziańskiego — godz. 17—22.
Klub MPK (Ratajczaka 39) — wystawa prac Janusza Bersza — g. 10—20.

Pałac Kultury — hol przy Sala Wielka — wystawa dzieł artystów malarstwa „Człowiek pracy” — g. 8—18.

Galeria ZPAP — „Wystawa grafiki i rysunku sekcji malarstwa” — g. 10—18.

DVZURY
Państw. Szpital Kliniczny im. Pawłowa — intern. chirurgiczne, okulistyka (Garbary 17, tel. 510-21).

Stacja Pogotowia Ratunkowego m. Poznania (Chelmońskiego 20) obsługuje tylko na terenie Poznania wypadki uliczne i w miejscach publicznych, tel. 99; nagle zachorowania w domu — tel. 544-41 i 544-45; porady lekarskie, telefon 637-35.

Ambulatoria czynne: chirurgiczne — cała doba; pediatryczne i internistyczne — g. 15—23; stomatologiczne — cała doba, poniedziałek — g. 20—7.

Wojewódzka Stacja PR — ul. Kościuszkii 103, tel. 566-66.

Apteki: Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba), Dyżur nocny: „Główna 53 i Starolecka 79.

Lekarz Weterynarii — Miejska Lecznica dla Zwierząt — ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 — od 8—21 (w nocy — nagle wypadki).

A „GŁOS WIELKOPOLSKI” 5
Nr 145 (6952) 21 VI 1966

Dzisiaj w auli UAM - zespół perkusyjny

Dzisiaj o godz. 20 w auli UAM odbędzie się koncert Poznańskiego Zespołu Perkusyjnego pod kierownictwem Jerzego Zgodzińskiego, przy współudziale Stefana Kamasy - altówka i Franciszka Woźniaka - fortepian. Młody ten zespół, z którym po raz pierwszy spotkaliśmy się na estradzie koncertowej przed rokiem, należy do nielicznych ze spółów tego typu w Europie. Poza występami w kraju koncertował w Danii i w Radio niemieckim, skąd przywiózł bardzo pochlebne recenzje.

W programie koncertu usłyszymy utwory następujących kompozytorów: R. Lo-Presti, B. Niewiadomska, Fr. Woźniak, M. Colgrass i C. Chavez. Słowo wiążące mgr Ryszard Klawitter.

Organizatorami występu zespołu perkusyjnego są: Państwowa Filharmonia i Poznańskie Towarzystwo Muzyczne im. H. Wieniawskiego w Poznaniu. (na)

Dzieci się rozczarowały

Rozgoryczeni mali czytelnicy napisali do nas list, w którym proszą o wyjaśnienie dlaczego ogródek ruchu drogowego na Winogradach jest tak często nieczynny. Ostatnio znów w środę 15 bm. nie można było do niego dostać.

Rozczarowanie dzieci jest całkowicie zrozumiałe. Przecież jeżdżą bowiem z daleka, często z drugiego krańca miasta.

Zbliżają się wakacje szkolne i chętnych do korzystania z ogródka będzie na pewno więcej, niż obecnie. Zatem nie róbnym dzieciom zawodu. Niech ta placówka, pozwalająca zapoznać się z przepisami ruchu drogowego będzie dostępna w wyznaczonych dniach i godzinach. (a)

odpowiadamy

Pracownicy Instytutu — Kolejność używanych tytułów — magister inżynier (mgr inż.) (1158)

Andrzej S., P.-K. — Radzimy pofatygować się do Poradni Szkolenia Zawodowego, Al. Stalingradzka 5/9 Dom Technika, do p. W. Grajka, w godz. 15-18. (1221)

Udana występy

Ci wszyscy, którzy oglądali i Festiwal Zespołów Artystycznych Akademii wojskowych i szkół oficerskich na pewno przyznają, że należało on do udanych. Świadczą o tym gorące brawa, którymi oklaskiwano poszczególne zespoły. Dla tych zaś, którzy nie mogli zobaczyć tych zespołów zamieszczamy zdjęcie. Tańczy zespół Oficerskiej Szkoły z Olsztyna. Występował on m. in. w muzeum Parku Kaspzaka i otrzymał moc braw. Fot. — K. Przychodzki



Priorytetowa inwestycja Poznania za rok skończą się kłopoty z wodą

W lipcu 1967 roku, zatem o 9 miesięcy przed terminem, uruchomione ma być nowe ujęcie wody. Skończą się nareszcie kłopoty z wodą — z mora mieszkańców dzielnic periferyjnych i wysoko położonych mieszkań.

Rok bieżący jest decydującym okresem w budowie nowego ujęcia. Po przyspieszeniu terminu zakończenia pierwszego etapu, właśnie w tym roku nastąpiło największe spiętrzenie robót, zwłaszcza budowlano-montażowych. Ich wartość wynosi 54,5 mln zł. Do sumy tej dochodzi jeszcze około 8 mln przeznaczonych na zakup nowych urządzeń i dokumentacji.

Tak wielkie nasilenie prac wymaga bardzo starannie opracowanego harmonogramu i stawia przed inwestorem oraz wykonawcami poważne zadania. Kierownicy budowy — ze spół młodych inżynierów pod przewodnictwem inż. A. Kruka spisuje się jak do tej pory doskonale. Mimo przeszkód, postanowili oni doprowadzić budowę do końca w wyznaczonym terminie. Prawie wszystkich zależeć będzie od wykonawców. Najwięcej zadań mają

do wykonania „Hydrobudowa 9” z Poznania i Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego. Poza nimi na budowie pracują jeszcze ekipy „Elektromontażu” i Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Elewacyjnych.

Na ogół wszyscy dość dobrze wywiązują się ze swoich obowiązków. Jedynie w kwietniu zanotowano pewne zahamowanie robót, lecz natychmiastowa interwencja władz miejskich spowodowała przyspieszenie tempa. Budowa nowego ujęcia wody otrzymała zdecydowany priorytet wśród innych inwestycji w Poznaniu.

Dlatego też jesteśmy przekonani, że ten niezwykle ważny dla nas obiekt, zostanie oddany w przewidzianym terminie. W tym roku zakończone ma być układanie rurociągu oraz wybudowanie studni zbiorczych, lewarów, pompowni, stacji filtrów oraz zbiorników wody. Te ostatnie potrzebne są do przeprowadzenia prób ciśnieniowych na całej trasie rurociągu. Na pierwsze półrocze 1967 przewidziano do wykonania prace za 20 mln zł. Kwota ta obejmuje roboty wykończeniowe, montaż automatyki i innych urządzeń oraz uporządkowanie obiektu. W sumie I etap nowego ujęcia kosztować będzie 241 mln zł. Po nieważ jednak rozwijający się przemysł i nowe osiedla mieszkaniowe na Ratajach i Winogradach będą zużywały wiele tysięcy m³ wody zachodzi potrzeba kontynuowania robót budowy ujęcia wody. Drugi etap, który ma być zakończony około 1970 r. zwiększy wydajność ujęcia o 100 procent.

Nowe ujęcie wody — to obiekt nowoczesny, którego projekt opracowany został w oparciu o najnowsze osiągnięcia techniki i nauki. Będzie on w

pełni zautomatyzowany i sterowany centralnie na całej swojej trasie. Woda, która za pośrednictwem nowego ujęcia będzie otrzymywali mieszkańcy Poznania, wykazuje wysokie właściwości smakowe.

W związku z przyspieszeniem terminu oddania do użytku nowego ujęcia wody, cofnięty został za kaz podłączania domków jednorodzinnych do sieci miejskiej, naturalnie jeżeli przez ulicę, przy której znajduje się posesja przebiega rurociąg. Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji przyjmuje obecnie bez żadnych ograniczeń zlecenia na podłączanie domków jednorodzinnych do sieci. (st)

W raporcie kim WSKRÓCIE

Przyznajemy w pełni rację naszemu czytelnikowi, który zwrócił uwagę na nieoptykowane poddasze kamieniczki nr 16 przy Starym Rynku. Na dodatek szyby są tam powybijane, część zastawione deskami. Wiele pozostawia do życzenia górna część klatki schodowej tego budynku. A bywają w nim różni ludzie, także goście zagraniczni (na I piętrze mieści się lokal Polskiego Związku Hokeja na Trawie).

Otoczenie okraglaka PDT tonie w śmieciach. Swoiste monstrum stanowi słup ze szklanymi gablotami reklamujący artykuły PDT (od ul. Lampiego). Chyba każdemu, kto dokładnie obejrzy te antyestetyczne, odczucie ochota do kupowania czegośkolwiek w handlowym wieżowcu.

Nie chcemy już wyliczać, ile to razy pisaliśmy w ubiegłym roku o brudnych szybach Muzeum Broni przy Starym Rynku. Absolutnie nikt nie poczuł się tym dotknięty, nie się nie zmieniło. Gorzej, Muzeum osiągnęło swój cel: przez matowe szyby naprawdę już nie widać. Chętni oglądania dawnej broni muszą — nie ma innego wyjścia — odwiedzić wnętrza. (ad)

NOT zaprasza

Biuro Informacji Technicznej NOT zawiadamia, że dzisiaj w hali nr 14 na MTP, I ptr. odbędzie się następujące prelekcje: Przemysł tekstylny i tworzyw sztucznych, godz. 11 — proces filmotekstowy w przemyśle tekstylnym i tworzyw sztucznych. Chłodnictwo, godz. 9.30-14 nowe kierunki dalszego rozwoju i osiągnięcia urządzeń chłodniczych. Organizacja, godz. 9 — nowości wystawiane na MTP w zakresie techniki informacyjnej. Przemysł Drzewny w Domu Technika — Al. Stalingradzka 5/9, sala nr 1 od godz. 9 — ostatnie nowości w zakresie suszenia drewna, pokrywania płyt lakierem, pokrywania płyt nadrukami imitującymi fornir, obrabianie k drewna oraz filmy. (na)

WygARBowali wędkarzom skórę...

Stu dwudziestu czterech zawodników przybyło w minioną niedzielę nad jezioro w Gołanicach, aby zmierzyć się na kije w wędkarskiej rywalizacji. W zawodach pucharowych, organizowanych przez klub zakładowe PZW przy Leśniczynie Fabryce Okuć Budowlanych brało udział 38 drużyn z 5 województw. Korzystając tradycyjnie z zaproszenia przewodniczącego koła — Mariana Włodarczaka i myśmy tam byli, kij w wodzie moczyli, by ostatecznie po zaciętych bojach zająć ósme miejsce.

Bohaterem dnia był zespół Garbarni Gniezno, który wygarbował wszystkim skórę, bo zabrał wszystkie trzy puchary; nagrodę zespołową, indywidualną oraz za największą rybę, uzyskany wynikiem 5620 pkt., 3495 pkt. i kilogramowym leszczem. Tego jeszcze nie było, choć zawody odbywały się po raz szósty... Bezkonkurencyjny zwycięzca — Czesław Jabłoński, zdradził nam potem, że rezultaty te zostały osiągnięte dzięki obfitemu nęceniu wszystkich ryb w jeziorze — każdy punkt zdobyty został bowiem jednym gramem wyrzuconej do wody pszenicy, pecaku i ziemniaków.

Zwycięzcę z poprzednich zawodów zajęli dalekie lokaty, gospodarze uplasowali się gościnnie na 24 miejscu, a koło PZW ze Wschowy — na 38. Ci ostatni zawodnicy otrzymali w nagrodę po młotku, aby wybić sobie ryby z głowy.

Jak zwykle ryba „wcale nie brała”, przeważał drobiazgi i chwast rybi. Zawodnicy nie zawiedli więc chyba dyrektora Zespołu PGRyb. — mgr inż. Ryszarda Szuszczywicza, który pewnie nie pogroził się o stan zarybienia po zawodach. (zs)

Stoisko Instytutu Zachodniego



Fot. — K. Przychodzki

Na Starym Rynku coraz więcej towarów można kupić na wolnym powietrzu. „Cepelia” sprzedaje w stylowym kiosku pamiątki. Pod podcieniami, obok wagi, ustawili ostatnio swoje stoisko Instytut Zachodni. Można tu kupić dzieła wydane przez ten Instytut. Stoisko cieszy się dużym powodzeniem wśród przechodniów, zwłaszcza gości targowych, których sporo przychodzi zwiadać Stary Rynek.

Miejmy nadzieję, że deszcz nie wstrzyma na dłuższą formę sprzedaży wydawnic.

Przybywa domów — w szkołach tłoczniej

Na osiedlu im. K. Świerczewskiego

Warunki nauki w szkołach podstawowych na osiedlu im. K. Świerczewskiego niewiele się poprawiły z chwilą oddania do użytku kolejnego, trzeciego obiektu przy ul. Bułgarskiej. W trzech istniejących tu szkołach jest tłoczno, a sytuacja ulegnie dalszemu pogorszeniu od września br.

W dwóch szkołach nr 88 i 93 przy ul. Swoboda uczą się obecnie po blisko 1000 dzieci w każdej. Z nowym rokiem szkolnym liczba ta wzrośnie o około 10 procent. Tłoczniej będzie też w nowej szkole nr 31 oddanej do użytku w tym roku przy ul. Bułgarskiej. Obecnie uczęszcza do niej około 700 dzieci, ale w wrześniu będzie ich już 1100.

Każdego prawie miesiąca do nowych domów mieszkalnych wprowadzają się lokatorzy. Zakończenie budowy domów na osiedlu ma nastąpić w przyszłym roku. Być może zresztą, że powstaną tu jeszcze kilka wieżowców mieszkalnych. Osiedle mieć będzie o połowę więcej mieszkańców niż pierwotnie planowano. Jeśli jednak chodzi o budynki szkolne,

to tylko jeden przy ul. Bułgarskiej wybudowano dodatkowo. Nie zaspokaja on potrzeb, tego wciąż rosnącego osiedla.

Prawie w każdej poznańskiej szkole podstawowej co roku zmniejsza się liczba uczniów. Wiele szkół prowadzi wreszcie jednorodnioną naukę. Na osiedlu im. K. Świerczewskiego sytuacja przedstawia się odwrotnie. Tu każdego roku ciśnie. Toteż od września br. nauka we wspomnianych placówkach odbywać się będzie na dwie zmiany, a może nawet na trzy. Zważywszy zaś, że będzie to pierwszy rok 8-letniej nauki, co skłania do wprowadzenia na coraz szerszą skalę nowoczesniejszych metod nauczania, sytuacja nie jest do pozazdroszczenia.

Warunki szkolnictwa podstawowego na osiedlu im. K. Świerczewskiego są znane władzom oświatowym Grunwaldu. Bez pomocy władz miejskich niewiele można tu zmienić na lepsze. Po prostu konieczna jest lokalizacja w najbliższym czasie jeszcze jednej szkoły w tym rejonie. (a)

Bezpańskie kładki

Mineło półtora roku od chwili zakończenia prac przy zakładaniu linii wodociągowej na ul. Czarnkowskiej. Do tej jednak pory znajdują się tam kładki służące przechodniom w czasie trwania prac do przekraczania głębokich wykopów. Pozostawione kładki prowokują dzieci do wyprawiania na nich ewolucji gimnastycznych i przy okazji rozbijania sobie głów. Może wreszcie wykonawca robót przypomni sobie o swej zgubie? (si)

ECHADDA naszych artykułów

MAJĄ BYĆ SYGNAŁY ŚWIETLNE

W „Głosie” z dnia 8 kwietnia br. postulowaliśmy, by na postojach taksówek zainstalować przy telefonach także sygnały świetlne. Chodzi o to, że kierowcy, siedzący w wozach, nie zawsze słyszą dzwonek telefonów. Sygnał świetlny ułatwi im orientację.

Wydział Komunikacji Prezydium RN Poznań zawiadomił nas, że Rejonowemu Urzędowi Telekomunikacyjnemu polecono zainstalowanie takich świateł przy taksówkowych telefonach. W imieniu licznego rzeszy pasażerów taksówek — dziękujemy i liczymy na szybką realizację powyższego polecenia. (c)

NA RAZIE TYLKO ŻÓŁTE

Wydział Komunikacji Prezydium RN zawiadomił nas — w odpowiedzi na notatkę z 8 kwietnia — że sygnalizację świetlną przy Moście Dworcowym będzie można uruchomić dopiero po jej naprawieniu i zmodernizowaniu. Kiedy to nastąpi — nie wyjaśniono. Na razie jednak może się tu palić tylko bly skające światło żółte. (c)

INFORMUJEMY

Polski Związek Filatelistów zaprasza na pogadankę o aktualnościach filatelistycznych, którą wygłosi Fabian Bura z Warszawy — dzisiaj o godz. 19 w Domu Kultury Kolarza przy ul. Marchlewskiego.

16.1.; WRZOS (Luboń) — g. 18 i 20 „Jeden przeciw wszystkim” (USA, 12.1.); WRZOS (Mosina) — nieczynny; ZNIZC (Zabikowo) — g. 19 „Pierwszy dzień mego syna” (czeski, 16.1.); FOTOPLASTIKON g. 12-21 „Londyn 1959”.

KONCERTY

PARK KASPRZAKA — g. 18 — Koncert Zespołu Pieśni i Tańca z Baborówka pow. Szamotuły. AULA UAM — g. 20 — Poznański Zespół Perkusyjny.

RADIO

WTÓREK: PROGRAM I — Fala 1322 m i UKF (do g. 19 i od 23 do 3.00) 69,74 MHz: 8.15 W muzycznym ogrodzie; 8.44 „O zdrowie człowieka”; 9.20 Stylizowane tańce ludowe; 9.40 Dla przedszkoli „Rududu ma sąbowiec” słuch.; 10 „Mięczak” opow.; 10.20 Rytm i piosenka; 11.25 Mel. filmowe; 11.49 „Rozdanie a dziecko”; 12.10 Na swojską nutę; 12.25 Rolniczy kwadrans; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13 Konc. muz. popularnej; 14 „Karty z naszych dziejów”; 14.15 Sportowy wieczór na start; 14.30 Z estrady i scen operowych naszych sąsiadów; 15.05 Zesp. rozrywk.; 15.20 Recital organowy — F. Rącz-

kowski; 16. Popołudnie z młodzieżą; 18. Konc. dnia; 18.45 Kurs języka ang.; 19 Praktyczna pani; 19.10 Przegląd wydarzeń ekonomicznych; 19.30 „Od Galla Anonima” — pieśni choralne o morzu kompozytorów polskich; 20.30 „Barbara Radziwiłłówna” — słuch.; 21.35 Liszt 2 polonezy; 21.58 Śpiewa Belafonte; 22.24 „Notatnik kulturalny”; 23.15 Jazz dla tych, co jazzu nie lubią; 23.45 Księżycowe melodie; 0.05 Program nocny z Katowic.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.50, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — Fala 407 m i UKF 66,62 MHz: 8.15 Kurs język. rosyjskiego; 8.35 Aud. Ośrodek Badań Opinii Publicznej; 8.45 Konc. dnia; 9.40 Z życia ZSR; 10.05 — Programowa muz. symf.; 10.50 — „Piękny statek” fragm. 2 pow.; 11.10 W obiektywie nauki; 11.20 Poradnia rodzinna; 11.25 Muz. rozrywkowa; 12.25 Polska muz. ludowa; 12.50 „Niepodległa Afryka narodziła się na Antylach” felieton; 12.55 Cias dobrych gospodarzy; 13.15 Pog. pt. „Zwalczanie chwastów po zniwach”; 13.20 Grająca szafa; 13.50 Słuchacze piszą — my odpowiadamy; 14.30 Zielone sygnały; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15

Z estrady warszawskiej PWSM; 15.30 Dla dzieci odc. X pow. pt. „Kapitan Tornado”; 16.05 Public. międzyznan.; 17.35 Koncert solistów — śpiewa T. Łatoszewska; 17.50 — Komentarz K. Łącznego; 18.10 Muzyka do tańca; 18.50 Uniwersytet Radiowy — cykl: „Energia jądrowa — dla przemysłu”; 19.05 Muz. i aktualn.; 20 Od Wąskiego do Szymanowskiego; 20.30 Przeboje z komedii muzycznych; 20.45 Nowy sukces muzyki polskiej na Między narodowej Trybunie Kompozytorów w Paryżu — czerwiec 1966; 22.20 Aud. Światopoglądowa; 22.35 L. van Beethoven — Trio fortep. Es-dur opus 1 nr 1.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 21.50.

TELEWIZJA

WTÓREK: 10 „Nieprzyjaciół u progu” — film fab. prod. radz.; 15.45 Politechnika TV Kurs Przygotowawczy — Fizyka cz. I Zadania różnych działów fizyki; 16.25 Wiadomości; 16.30 Dla dzieci kino „Ptyś” — „O kaczkę płotce”; 16.45 Teleturbinę — „9 minut”; 17.15 „Srebrny bicie” — film fab. prod. USA; 18.25 Dla młodych widzów z cyklu „Zapraszam na wtorek

wieczór” wizyta u prof. T. Le-wickiego; 18.55 „Bryza” — magazyn morski; 19.20 Dobranoc i Dzień niki; 20 Aktualności targowe; 20.23 „Nieprzyjaciół u progu” — film fab. prod. radz. (I. 16); 21.41 Dziennik; 21.55 Z cyklu „Na wielkim ekranie” — program pt. „Cannaiskie rozczarowania”; 22.25 Politechnika TV Kurs Przygotowawczy (powt.); 22.55 22 lekcja języka francuskiego.

ŚRODA: 10 „Siedem czarnych pereł” — film z serii „Baron”; 15.30 Politechnika TV Kurs Przygotowawczy — Matematyka (Podsumowanie i rozwiązanie zadań konkursowych); 16.30 Dla młodych widzów „Pół godziny z całym światem”; 17 „Kochaj mnie czule” — film fab. prod. USA (western); 18.30 PKF; 18.45 „Relikt czy part 13er” — program z Gdańska; 19.20 „Baron” — film z serii „Siedem czarnych pereł”; 20 TV Prze-dobranoc i Dziennik; 20.15 „Siedem czarnych pereł” — film z serii „Baron” dozwolony od lat 16); 21.05 Światowid — tygodnik spraw międzynarodowych; 21.30 Dziennik; 21.40 Wiadom. sport; 21.50 Politechnika TV (powt.); 22.40 22 lekcja język. rosyjskiego.

TV zastrzega prawo do zmian.

Czerwiec	Alicji
21	Słońce: 3.30-20.18
wtorek	

TEATRY

POLSKI — g. 19.30 „Tango”; NOWY — g. 19.30 „Mał i żona”; OPERA — g. 20 „Cyryl i Sewilski”; OPERETKA — g. 19.30 „Eksportowa żona”; MARCINEK — g. 16.30 „Bija dzwony”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Dzielnica kraków” (szwedzki, 16.1.); g. 20 seans zamkn.; APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.30 „Ostatni zachód słońca” (USA, 14.1.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Zagubione kroki” (franc., 18.1.); g. 22 „Powodzenia Charlie” (franc., 16.1.); CZTERNASTKA — nieczynny; GONG — g. 10, 12 i 16 „Legenda o wikingu Lobo” (USA, 7.1.); g. 18 i 20 „Dwaj muszkieterowie” (czeski, 16.1.); GRUN-

WALD — g. 17 i 19.30 „Cena odwagi” (bułg., 16.1.); GWIAZDA — g. 10.30 „Kapral i inni” (węg., 11.1.); g. 13, 15.30, 18 i 20.15 „Ptaki” (USA, 16.1.); HUTNIK — nieczynny; KOSMOS — g. 20 „Miłość blon dynek” (czeski, 18.1.); MALTA — g. 15.45, 18 i 20.15 „Dawon North-side 777” (USA, 14.1.); MINIATURKA — g. 15, 17.30 i 20 „Szalone wakacje” (Jug., 14.1.); OLIMPIA — g. 10 i 12.30 „Okropna żona” (czeski, 16.1.); g. 15, 17.30 „Czarny tulipan” (fr.-włoski, 14.1.); OSIEDLE — g. 16, 18 i 20 „Jo jo” (franc., 14.1.); PANCERNIAK — g. 17.30 i 20 „Leca żurawie” (radz. 16.1.); PAŁACOWE — g. 9, 12.30, 16 i 19.30 „Faraon” (pol., 16.1.); PRZYJAZN — nieczynny; RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Dwaj z Teksasu” (USA, 11.1.); RUSALKA (Swarzędz) — nieczynny; SCALA (Swarzędz) — g. 16 i 20 „Odwet kapitana Lesza” (Jug., 16.1.); TĘCZA — g. 16, 18 i 20 „Inspektor i noc” (bułg., 16.1.); WARTA — g. 10, 12 i 14 „Generał” (USA, 9.1.); g. 16.30 i 20.15 „Popiół i diament” (pol., 16.1.); g. 19 Przegląd filmów turystycznych (wstęp wolny); WCZA-SOWICZ (Puszczykowo) — nieczynny; WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Wehikuł czasu” (USA,